Nr. 73. CZWARTEK 30 MARCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 50 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu. Za II ćwierćrocze 3 zł.

Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł.

Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za II ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.;

Za kwiecień 1 zł. 30 ct.

Pocztą: Za II ćwierćrocze 4 zł. 75 ct

Za kwiecień 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W skutek ugody zawartej d 30 kwietnia 1850 r. przez austryacki zarząd państwowy z krakowsko-górnoszląskiem towarzystwem kolejowem, odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. o godzinie 10 przed południem, w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego — Singerstrasse — 26 losowanie obligacyj krakowsko-górnoszląskiej koleji żelaznej, wydanych zamiast pierwotnych akcyj tej kolei, tudzież 27 losowanie pryorytetów wymienionej koleji

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 marca

Według doniesień budapeszteńskich jednym z pierwszych kroków ministrów węgierskich w czasie ich pobytu we Wiedniu będzie ułożenie budżetu wspólnego. Budżet ten zapewnie nie będzie się różnić od poprzedniego, a przynajmniej różnica nie wypadnie tak jaskrawo, jak zapowiadały niedawno niektóre dzienniki austryackie. Kwota wydana na utrzymanie wychodźców bośniacko-hercegowińskich nie zostaje w związku z budżetem i stanowić będzie przedmiot osobnego przedłożenia. Od przebiegu wypadków na Wschodzie zawisło, czy rozprawa nad tym przedmiotem w delegacyach ograniczy się do stanowiska czysto finansowego, czy też może zejdzie na pole polityczne. Choć w delegacyach nie zasiadają niektórzy posłowie, którzy ubiegali się usilnie o mandat do tego ciała reprezentacyjnego, ażeby tam podnieść mogli sprawę hercegowińską, to zawsze nie braknie głosów skorych do nawiązania rozprawy ogólno-politycznej. Wnosić to można ze skwapliwości, z jaką austryacki i węgierski parlament w tym roku wyzyskał konwencyę rumuńską, ażeby sprowadzić dyskusyę na pole stosunków zagranicznych a mianowicie wschodnich.

Niedawno ogłoszono we Francyi urzędowe wyjaśnienia o stosunkach finansowych, z czego wynikało, że w pierwszych dwóch miesiącach bieżącego roku rzeczywiste dochody państwa przewyższyły preliminarz milionową kwotą. Wkrótce potem otrzymał podobne wyjaśnienia parlament berliński od swojego rządu i przekonał się, że w r. 1875 rzeczywiste dochody nie dorównały preliminarzowi a nadwyżka jest tylko dziełem bardzo oględnej i oszczędnej gospodarki. Gdyby rząd był wydał tyle, ile mu przyznano, rok 1875 byłby się skończył niedoborem. W Paryżu mówią, że świetny wynik dochodów państwowych wyzyskany zostanie na korzyść armii a w Berlinie równocześnie zapewniają, że rząd mimo niezbyt pomyślnego stanu finansów zamierza przystąpić do dalszego udoskonalenia artyleryi. Oba fakta są zarówno charakterystyczne a ostatni byłby sprawił nierównie silniejsze wrażenie, gdyby nie świeża wymiana wyrazów arcypokojowej życzliwości pomiędzy Niemcami a tryumfującymi republikanami francuskimi. Rządowi francuskiemu, opartemu na większości konserwatywno-monarchicznej, w obu izbach wersalskich nie uszłoby tak gładko zwiększenie wydatków na armię. Musiałby znieść niejedną insynuacyę niemiłą ze strony Niemiec.

Jeżeli już koniecznie sprawdzić się ma twierdzenie legitymistów i bonapartystów, że ostatnie wybory francuskie są właściwie zwycięstwem radykalnego stronnictwa a nie umiarkowanej republiki, to Francyi grozić będzie tem mniejsze niebezpieczeństwo, im prędzej zdemaskują się jej dyktatorowie parlamentarni. Najpierw bowiem wyborcy francuscy nie będą wystawieni na systematyczne obałamucenie a marszałek Mac-Mahon mógłby pomyśleć o skutecznym odporze zanim zamaskowani radykały nie opanują stopniowo wszystkich wpływowych urzędów, które nawet w ręku komunistów wystarczyłyby na zapewnienie krótkiego panowania najzgubniejszemu systemowi. Uwagę tę nasuwają ostatnie wypadki w izbie deputowanych przy sprawdzaniu wyborów. Już dotąd trzy wybory, dwóch bonapartystów i jednego legitymisty muszą, dzięki brutalnej przewadze republikańskiego stronnictwa, przejść przez czyściec ankiety, zanim uzyskają zatwierdzenie, a jednemu bonapartyście wprost unieważniono mandat zdobyty znaczną większością głosów. Może kto powie, że nie wypada krytykować aktów, w których parlament jest najwyższą i jedyną instancyą, że nie mogła zajść niesprawiedliwość lub stronniczość tam, gdzie na pewne zdanie zgodziło się trzysta głosów przeciw stupięćdziesięciu. Parlament jest udzielnym organem przy sprawdzaniu wyborów, ale w całym świecie dozwoloną jest krytyka jego działalności na tem polu, tak samo, jak na każdem innem. Sama zaś przewaga głosów niczego nie dowodzi, jeżeli w jakiemkolwiek, choćby najdostojniejszem gronie osób, namiętność polityczna okazała głos stanowczy i zagłuszyła zimną rozwagę. A trzeba być chyba zaślepionym do najwyższego stopnia zwolennikiem republikanów wersalskich ażeby przyklasnąć ustanowieniu dwóch ostatnich ankiet parlamentarnych dla wyboru hr. Muna i Trona. Pierwszy nie został zatwierdzony na posadzie poselskiej dla tego, że zwycięstwo jego przypisują w pewnej części wpływowi duchowieństwa. Hr. Mun słusznie zapytał, dlaczego w jednym i tym samym kraju wolno Gambecie uganiać po różnych miastach i agitować za swoimi kandydatami a nie wolno żadnemu proboszczowi poinformować swoich wyborców, oczywiście w sposób legalny? System liberalny nie dąży bynajmniej do pozbawienia całej klasy ludności praw obywatelskich, lecz tylko waruje dobru państwa i prawu wyższość nad innemi celami ubocznemi. Agitacya wyborcza prowad ona legalnemi środkami należy niezawodnie do praw, nawet obowiązków obywatelskich, a nikt nie wykazał w Wersalu, że proboszczowie zalecający wybór hr. Muna używali środków nielegalnych, i tylko na obałamucenie wyborców obliczonych. W państwach, gdzie walka kościelno-polityczna doprowadzoną została do ostateczności, nie odebrano jeszcze nikomu mandatu dla tego, że agitował na jego korzyść wróg liberalizmu, lecz tylko dlatego, że agitował w sposób nielegalny. Ustanawiając ankietę dla wyboru hrabiego Muna, republikanie francuscy rozpoczęli otwartą walkę z żywiołem, który dotąd we Francyi nie podnosił interesów wyznaniowych po nad interesa państwa. Żywioł ten do niedawna wierzył umiarkowanym hasłom Gambecistów, i przez usta swojego wysokiego dostojnika t. j. arcybiskupa paryskiego otwarcie powiedział, że potrafi pogodzić się z każdą formą rządu, szanującą jego stanowisko i prawa. Czy dziś po takiem wykluczeniu duchowieństwa od wszelkiego udziału w życiu publicznem żywioł ten nie połączy się z daleko wyrozumialszymi bonapartystami, to okaże przyszłość niedaleka. Jeszcze ciekawszą jest historya ankiety dla wyboru Trona ustanowionej. Ten deputowany, należy właściwie do centralnych konserwatystów a tylko czasem wliczany bywa do grona bonapartystów. Zgrzeszył on tem, że rozdawał wsparcie swoim współobywatelom, nawiedzonym powodzią. To presya nielegalna, to frymarka wyborcza, wołają radykalni deputowani, a za ich głosem poszła niestety znaczna większość! Więc Tron frymarczył głosami dlatego, że na wiosnę 1875 wspierał dotkniętych powodzią wyborców, którzy w kilka miesięcy później oddali mu swoje głosy! Piękna logika, piękna zachęta dla ludzi dobroczynnych! Oba te fakta zaszkodziły republikanom więcej niż ich przeciwnikom, chwilowa lub nawet trwała utrata dwóch głosów w izbie. Dali oni bowiem dowód, że nie posiadają tolerancyi parlamentarnej i wzbudzili obawę, że po takim początku rozwinie się na dobre panowanie samowolnej przewagi głosów, kierowanej względami stronniczemi.

Jeśli kiedy, to teraz powinien się zbliżyć okres rozstrzygający walki kościelnopolitycznej w Niemczech, a stronnictwo ultramontańskie powinnoby przygotować się na złożenie broni. Tak przedstawić się musi sytuacya każdemu, kto ją oceniał

MŁODA KRÓLOWA

I.

Żadne może miasto tak mało się nie zmieniło od XVI wieku jak Neapol. Przyroda zawsze głównym jego była wdziękiem; większe gmachy, jak wówczas tak i teraz pochodzą z czasów Andegaweńskich z XIV wieku, a sposób budowania prywatnych domów odwiecznej trzyma się modły.

Wojewoda Ostroróg tak samo podziwiał w r. 1517 posępne mury zamku *Dell' Ovo* albo pałacu królewskiego, jak dzisiejszy turysta z nad Wisły, a jedynej może zmiany trzeba szukać na jednostajnym *Piazza reale*, albo w porcie św. Łucyi, gdzie zamiast równo wymierzonych uderzeń wioślarzy słychać żałośny świst parowego kotła. Zresztą ludność ta sama; krzykliwa, różnobarwna, nie myśląca o jutrze, obojętna na dynastye, które się przechadzają po wspaniałych komnatach zamku, byle miała swoje *frutti di mare* i mogła je popić siarczaną wodą u źródła św. Łucyi..

Dla tej próżniaczej ludności wszelka uroczystość, wszelki zewnętrzny splendor jest przyjemnym powodem do zapełnienia ulic i wydawania piskliwych okrzyków. Dziwić nas też nie będzie, że cały Neapol wyległ na Chiaję, gdy się dowiedział, że córka księżniczki Kalabryjskiej przybędzie do miasta, aby przyrzec swą rękę królowi z dalekiego kraju, gdzie wiecznie śnieg pada, i że w jej orszaku znajdą się posłowie tego króla, cali w futra zaszyci, w dziwacznym stroju.

Pamięć aragońskiego domu jeszcze była za świeża, aby bliska temu domowi księżniczka nie miała także obchodzić ludności, tembardziej, że krzywdy aragońskiego Ferdynanda łatwo się zapomniało wobec nowych zdzierstw hiszpańskiego wicekróla, który i o królewskiej i o swej własnej musiał pamiętać kieszeni.

La bellissima principessa Bona — we wszystkich było ustach, a i o jej matce Izabelli jeszcze nie zapomniano, bo stary Ferdynand nie mało wydał pieniędzy, aby ją utrzymać na medyolańskim tronie, czego jednak nie mógł dokazać, a Francuzi wspierani przez papieża zajęli Medyolan...

W piękny więc dzień jesienny r. 1517. doczekała się ciekawa ludność tryumfalnego prawie wjazdu księżniczki... Na białym koniu, jaśniejąca całą pełnią swej młodocianej urody, „o jasnych włosach, czarnych oczach, bardziej anielskich niż ludzkich“, o nader kształtnej kibici, jechała w towarzystwie matki przystojnej jeszcze, choć nieco znękanej kobiety i licznego orszaku przyjaciół i dworzan. Polscy jednak posłowie koło niej jadący, Ostroróg kasztelan kaliski i Jan Konarski archidyakon krakowski, zastępcy przyszłego jej małżonka Zygmunta, największą na siebie zwracali uwagę. Lud się dziwił, że nie znalazł północnych mężów w skóry zaszytych, ale w bogatych fantastycznych strojach, na przepysznych tureckich dzianetach. Ośmdziesiąt koni i 25 mułów postępowało przed orszakiem, niosąc na sobie wyprawę przyszłej królowej, suknie haftowane złotem i perłami, bieliznę nawet złotem wyszywaną i 60.000 czerwonych złotych w gotówce, jako pierwszą ratę posagu, która podobno była i ostatnią....

Kawalkada zatrzymała się przed *Castel nuovo*, przed siedzibą wicekróla, który miał sobie polecone z największą czcią przyjąć księżniczkę Kalabryi, i uświetnić obrzęd ślubny, którego miał dopełnić poseł polski w imieniu Zygmunta

Na wielkiej werandzie zamkowej, panującej nad morzem, zgromadziło się wieczorem całe towarzystwo. Księżniczka, posłowie i jej krewny kardynał esteński w towarzystwie Ariosta zwracali na siebie powszechną uwagę; księżniczka pociągała swą urodą, wdziękiem i uprzejmością, posłowie wzbudzali ciekawość, a kardynał słynął jako jeden z najprzyjemniejszych ludzi swego czasu i nie bał się bynajmniej stracić przy dowcipnym, fantastycznym Aryoście, który mu nader często towarzyszył.

— Wierzaj mi kardynale — mówił Aryost do swego protektora i przyjaciela — że pomimo wielkiego wstrętu, jaki czuję do ołowianego powietrza północy, chciałbym być przecież królem polskim! Wenus, Dyana i Juno oddały księżniczce po najpiękniejszym liściu z wieńca swej chwały; na jej skinienie Gotfryd by nową podjął krucyatę...

— Rodzina Sforców ma większe szczęście do kobiet aniżeli do mężczyzn — odrzekł kardynał — Jan i Franciszek jedyni wielcy ich przodkowie nie wytrzymają porównania z taką Małgorzatą, która swym charakterem potrafiła męża z neapolitańskiej wydobyć niewoli, z taką Hipolitą lub Katarzyną...

— Gdybym nie pisał mego Rolanda, smok Sforców dostarczyłby mi wątku do epopei, jakiej dwór ferarski nie słyszał!...

Rozmowę przerwali murzyni wnoszący stoły zastawione chłodnikami i najpyszniejszemi owocami, na jakie się mogła zdobyć dolina Caserty. Jasny, pogodny wieczór pokrył neapolitańską przystań, światło księżyca złotem i szmaragdami haftowało lekko podnoszące się fale, a duże woskowe pochodnie pozapalane na werandzie, zdawały się tylko pożyczać światła od księżyca, tak zgodny z nim blask wydawały. Aryost oparł się o murowaną balustradę i patrzył w morze..

— Myślisz o nowych obrazach do Rolanda? — zapytała go księżniczka podchodząc z cicha — przypatrz się cieniom skał Ischii, tam by mógł spokojnie marzyć Ruggiero o swej kochance...

— Tak jest księżniczko, myślę o Rolandzie, ale myślę o tem, jak zmienić to co już napisałem..

— Nie mów tego, zmieniać cośkolwiek w pierwszych księgach, byłoby świętokradztwem.

— Bynajmniej księżniczko. Pamiętasz scenę, w której czarownik Merlin pokazuje Bradamancie potomstwo, co sobie zasłuży na nieśmiertelny wieniec sławy?

— Tak, pamiętam dobrze, umiem ją prawie na pamięć...

— Przeczuwam dzisiaj, że jeżli dłużej pożyję, będę tam musiał obok ferarskiego rodu wymienić nazwisko najpiękniejszej ze Sforców...

— Sam nie wiesz, że w swem pochlebstwie czarną mi przepowiedziałeś przyszłość.

dotąd z głosów niemieckiej prasy liberalnej. Pisała ona bowiem ciągle, że ultramontanizm został już dawno w kraju złamany, a jeżeli mimo to nie poddaje się zwycięzcy i nie składa broni, to jestto tylko skutek zagranicznych stosunków. Na karb umiarkowanej polityki Włoch, dość antiliberalnej polityki Francyi i uporczywej walki Karlistów w Hiszpanii, kładły niemieckie organa liberalne wytrwałość swoich upartych przeciwników. W tej chwili wszystkie te czynniki zewnętrzne, wrzekomo podtrzymujące ultramontanizm niemiecki, doznały stanowczej klęski, nawet zagłady. W Hiszpanii już od kilku tygodni ucichła walka domowa, a Karl:ści rozbiegli się po świecie, Francya obaliła wyborami ostatniemi panujący system antiliberalny i wstąpiła na drogę wręcz przeciwną, a we Włoszech stanął u steru Depretis, naczelnik stronnictwa, które przed rokiem może nawet usilniej niż prasa niemiecka żądało rewizyi ustawy gwarancyjnej i ścieśnienia atrybucyj papieskich. Chwila obecna jest tedy dla Niemiec bardzo ważną. Wkrótce bowiem albo upaść musi ów zwarty szereg nieprzyjaciół liberalizmu, których tak długo najsurowsze ustawy nie zdołały odstraszyć od jawnego nieposłuszeństwa w obec władzy państwowej, albo też pokaże się, że ultramontanizm niemiecki jest czynnikiem silnie zakorzenionym w usposobieniu znacznej części ludności. Powtarzamy, że tak się stan rzeczy przedstawia każdemu, kto oceniać go mógł jedynie z głosów prasy liberalnej. Obóz przeciwny zawsze miał odmienne przekonanie, i nie widzi dziś pewnie takiej alternatywy przed sobą.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 28 marca.

ȥ Śniegi stopniały w Hercegowinie, ale niema obawy, aby powstanie tamtejsze wzmocniło się na wiosnę, jak przewidziała nota hr. Andrassego. Dyplomatyczna straż ogniowa pracuje we wszystkich kierunkach, aby zgasić ogień w krajach tureckich i aby przeszkodzić pożarowi w Serbii i Czarnogórze. Solidarne wystąpienie Rossyi i Austryi w Belgradzie odniosło skutek zupełnie pokojowy, tem cenniejszy, o ile najmniejszej teraz niema obawy, aby sympatye Austryi na Wschodzie mogły ponieść większy szwank, aniżeli sympatye Rosyi, skoro oba mocarstwa we wszystkich krokach w Serbii i Czarnogórze równy biorą udział. Także w Dalmacyi akcya pacyfikacyjna postępuje wśród interwencyi rosyjskich konsulów jeneralnych, lubo tam, co jest naturalnem następstwem jeograficznego położenia — namiestnik baron Rodicz pierwsze zajmuje miejsce, tak, iż on wszelką i główną odpowiedzialność bierze na siebie w obec słowiańskiej ludności w Dalmacyi, sprzyjającej w tak wysokim stopniu powstańcom. Jeżeli uda się dzieło pacyfikacyi, zawdzięczyć to będzie można po największej części Rodiczowi, obeznanemu ze stosunkami krajowemi i używającemu wielkiego wpływu na Słowian południowych. Rokowania w Dubrowniku między tureckimi wysłannikami a reprezentantami austryackiemi i rosyjskiemi mają cechę międzynarodową, lubo rozpoczęły się zupełnie cicho i bez wszelkich hałaśliwych przygotowań. Dotyczą one tak środków pacyfikacyi Hercegowiny, jakoteż i powrotu wychodźców do domu.

Tagespresse występuje przeciw wnioskowi, który poruszyły *Nowa Presse* i *Presse*, aby ogłosić obecną sessyę Rady państwa za zamkniętą i otworzyć w jesieni nową sessyę. Dziennik wspomniony mniema, że wniosek podobny nie zawiera w sobie *arcanum* wyleczenia obecnej sytuacyi finansowej. Działać można zawsze, bez względu na to, czy sessya jest starą, czy nową. Ale tonący chwyta się brzytwy, jak o tem świadczy petycya do Izby giełdowej, obiegająca na giełdzie a domagająca się zwołania ankiety celem zbadania przyczyn obecnego przesilenia i podania środków zaradczych. Od trzech lat podobne wnioski ponawiają się ciągle, lubo nigdy żadnego nie rokowały powodzenia. Ostatniemi dniami giełdę mocno zaniepokoił list petersburski w *Gaz. Augsburskiej*, przypisujący Cesarzowi rosyjskiemu chęć abdykacyi lub przynajmniej opuszczenia Petersburga na czas dłuższy i powierzenia rządów następcy tronu.

SPRAWY MONARCHII

— Dzisiaj mają przybyć do Wiednia pp. ministrowie węgierscy: Tisza, Szell, Wenckheim i Simonyi celem rozpoczęcia rokowań z rządem austryackim. *Budapester-Correspondenz* donosi, że pp. ministrowie przystąpią przedewszystkiem do ułożenia wspólnego budżetu. Dopiero po załatwieniu tej sprawy przystąpią do dalszych rokowań handlowo-politycznych, głównie zaś do załatwienia kwestyi cłowej i podatku konsumcyjnego. Obie strony zamierzają nie przerywać rokowań, dopóki nie zostanie osiągnięty stanowczy rezultat.

— *Presse* dowiaduje się, że rząd, korzystając z warunków zawartej ugody, zamierza z d. 1 kwietnia r. b. objąć w posiadanie kolej Dniestrzańską i cenę umówioną złożyć w gotówce. W tych czasach otrzymaliby właściciele pryorytetów i akcyonaryusze kwoty na nich przypadające.

— Dziennik *Obzor*, wychodzący w Celowcu, dowiaduje się z Wiednia, że dr. Jerzy Posilowicz, prodziekan wydziału teologicznego w uniwersytecie Celowieckim, mianowany został biskupem w Zengg.

— Składki zebrane do d. 27 b. m. na rzecz zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, wynoszą 300.767 zł. 61 centów w gotówce i 23.745 zł w obligacyach.

— Sessya sejmu węgierskiego została zamkniętą w d. 27 b. m. a nowa sessya została otwartą nazajutrz. Po zagajeniu nowej sessyi nastąpi wybór bióra z wyjątkiem prezydenta tudzież komissyi prawniczej i komissyi dla zamknięcia rachunków. Wybór innych komissyj i członków wspólnej delegacyi nastąpi później. Sessya poprzednia zakończyła się przyjęciem wniosku o terrytoryalnym podziale Siedmiogrodu Uchwała ta wywołała silne wrażenie pomiędzy Sasami siedmiogrodzkiemi. W Kronstadzie odbyło się zgromadzenie wyborców, na którem dano wotum nieufności deputowanemu Frydrykowi Wächterowi, który w sejmie był sprawozdawcą wniosku rządowego. Dnia 27 b. m. przedłożył rząd węgierski w sejmie projekt ustawy o kupnie kolei wschodniej. Projekt składa się z 5 paragrafów. § 1 zatwierdza kontrakt zawarty d. 20 stycznia 1876. § 2 upoważnia ministerstwo do przeprowadzenia tego kontraktu. Ma być puszczonych w obieg najwięcej 99.893 sztuk akcyj po 100 zł. oprocentowanych po 5 od sta. § 3 postanawia, że amortyzacya ma nastąpić w przeciągu takiego samego czasu, w jakim miała być umorzoną pierwsza serya pryorytetów kolei wschodniej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawa koleji niemieckich.)

Kwestya zjednoczenia wszystkich koleji niemieckich w ręku rządu cesarstwa weszła w stadyum parlamentarne. Jak już pisaliśmy, przedłożył rząd sejmowi pruskiemu 15 b. m. projekt o odstąpieniu kolei pruskich na rzecz cesarstwa, a jak się dowiaduje dobrze poinformowany korespondent berliński *Politische Correspondenz*, większość dla tego projektu jest zapewnioną w obu Izbach pruskich. Korespondent dodaje nawet, unosząc się może zbyt optymistycznie nadziejami, że „jak się zdaje“ postawa większych państw związkowych wobec tego projektu, stała się w ostatnich czasach mniej szorstką.

Podawszy w przedwczorajszym numerze tekst projektu ustawy, streszczamy dziś w krótkości motywa dodane do projektu, obejmujące 16 stronnic druku. Motywa mówią między innemi: „Dziwaczne ukształtowanie stosunków własności na kolejach pruskich oddawna wywoływało potrzebę prawnego uregulowania samejże instytucyi kolejowej. Koleje w Prusiech są po części własnością państwa po części przedsiębiorstw prywatnych, co pociąga za sobą szkodliwe dla interesów ogółu wyzyskiwanie koleji na rzecz interesów prywatnych a oraz trudności w zaprowadzeniu jednolitego zarządu. Konstytucya cesarstwa poddała wprawdzie koleje w interesie obrony kraju i powszechnego obrotu pod dozór państwa i jego ustawodawstwa, zaprowadzono także w celu lepszego wykonywania tego nadzoru ustawę z dnia 27 czerwca 1873 cesarski urząd kolejowy, zastrzegając przy tem na później wydanie ustawy kolejowej. Ale lubo potem wnoszono niejednokrotnie projekty takiej ustawy, nie zdołano dojść do porozumienia. Jeżeli zatem rząd pruski musi dać miejsce obawie, że usunięcie niedogodności w drodze ustawy państwowej na razie osiągnąć się nieda, to ma sobie za obowiązek przynajmniej w obrębie swych własnych granic zaradzić w inny sposób tym niedogodnościom. Podczas gdy w państwach południowo-niemieckich i w królestwie saskiem coraz więcej kolei przechodzi w wyłączny zarząd państwa, w Prusiech rozciągłość koleji prywatnych przewyższa w dwójnasób sumę linij kolejowych państwowych. Właśnie w monarchii pruskiej niedogodności niejednolitego zarządu i taryf występują najjaskrawiej. Nadto zewnętrzna konfiguracya monarchii pruskiej nie sprzyja w wysokim stopniu partykularnemu ustawodawstwu w sprawach kolejowych. Linie zarządów koleji pruskich bowiem przekraczają w wielu miejscach granice państwa, przecinają wiele obcych terytoryów. Niezmierny rozwój koleji utrudnia przy różnorodności interesów nadzór nad kolejami, którego państwo, nie posiadając własnych koleji, nawet po prostu wykonywać nie może. Rząd pruski chce przeto najprzód ofiarować cesarstwu taki wpływ, jakiby Prusy w razie odmowy (ze strony cesarstwa) zapomocą unifikacyi swoich kolei wywierać musiały na innych państwach związkowych. Tylko przez nabycie wielkiego komplexu kolejowego może państwo wykonywać skutecznie nadzór nad kolejami, tylko w ten sposób da się uprościć ruch, i zniżyć taryfę. Unifikacya taka jest zresztą nader ważną dla sprawy obrony kraju. Gdyby usiłowania rządu pruskiego natrafiły na opór kompetentnych organów Związku, mogłyby Prusy, skonsolidowawszy swe własne koleje, wyzyskać całą swą przewagę aby wystąpić przeciw rozdrobnieniu kolejowemu i przemysłowi koleji prywatnych. Co do ceny kupna mówią motywa: Przy obliczeniu ceny kupna wykluczonemi byłyby oczywiście po obu stronach zamiary zbogacenia się, byłaby ona stosownem, rzeczywistej wartości odpowiadającem wynagrodzeniem za ogół kolei. Obliczenie tej wartości dałoby się uskutecznić na podstawie użytego przez państwo kapitalu zakładowego z procentami budowy (*Bauzinsen*) i z uwzględnieniem dotychczasowych i przyszłych dochodów. Wynagrodzenie to nastąpiłoby w formie renty amortyzacyjnej.“

(Wiadomości z Francyi.)

— Według korespondenta paryskiego *Gaz. Kol*, Thiers wyraził się, że postanowił szczerze, otwarcie i bez żadnej ubocznej myśli popierać dzisiejszy gabinet. Thiers zrzekł się od dawna dążenia do objęcia prezydentury republiki i przystał, ażeby w razie ustąpienia lub śmierci marszałka Mac-Mahona generał Chanzy stanął na czele republiki.

— Zajście w Izbie deputowanych przy sprawdzeniu wyboru hr. de Mun zajmuje wyłącznie prawie od dni kilku opinię publiczną. Dzienniki stronnictwa katolickiego jak *Monde*, *Union i Univers* poświęcają temu zajściu kilka artykułów. Najenergiczniej występuje jak zwykle, przeciw tendencyom większości parlamentarnej *Univers*, który w ostatnim numerze woła: „Zajście z hr. de Mun w Izbie deputowanych jest początkiem wojny przeciw katolikom, prowadzonej pod dowództwem protestanta i prawie cudzoziemca, Waddingtona, ministra oświecenia!“

— Dzienniki republikańskie donoszą, że deputowany Floquet postawi w radzie gminnej Paryża wniosek, ażeby w dniu ogłoszenia dekretu o zniesieniu stanu oblężenia, wszystkie gmachy miejskie były illuminowane. Mówią, że wniosek ten utrzyma się i że w dniu ogłoszenia zniesienia stanu oblężenia będzie cały Paryż wspaniale illuminowany, gdyż prywatni właściciele domów pójdą za przykładem rady miejskiej

— Generał Wimpffen, ten sam, który podpisał kapitulacyę sedańską, występuje w St. Denis jako kandydat republikański(!) do Izby deputowanych. Kandydatura jego niema jednak wielkich widoków utrzymania się, co ztąd wnioskować można, że mowa kandydacka Wimpffena, miana w ostatnich dniach, dość chłodno przez wyborców przy-

---

Bohaterstwo sercem tylko albo krwią można okupić, a wiesz, że w moim rodzie nikt nie umiera naturalną śmiercią...

Okrzyki: niech żyje księżniczka! niech żyje królowa! — przerwały rozmowę. Cała flotylla bark i czółen rzęsiście oświeconych pochodniami dopływała do brzegu; głos tysiąca moździerzy rozległ się po przystani, i echem się odbił aż o skały Capri i Sorrentu.

Słowa Aryosta, spiew, wspaniały obraz natury, wszystko to usposobiło księżniczkę poważnie i kazało jej myśleć o kraju, „gdzie morskiemi bałwany miota wicher północny“, gdzie nieznane pociągały ją losy. Bona nader była do matki przywiązaną; nieszczęścia, jakie wspólnie przechodziły, pamięć zamordowanego ojca, wygnanie z Medyolanu, utrata jedynej opieki, jaką do niedawna miały w neapolitańskiej dynastyi, wszystko zbliżyło je do siebie — gdyż nie miały nikogo, ktoby bezinteresownie czuwał nad ich przyszłością. Prócz tego Bona była prawdziwą Włoszką, ubóstwiała słońce, nieświadomie rozkoszowała się nad piękną przyrodą, a sama myśl, że będzie musiała żyć w kraju, „w którym rok cały ciężkie przeciągają chmury“ — jak spiewał Ariost — napełniała jej serce trwogą i niepokojem. Była to jednak chwila słabości, Bona się wkrótce ocknęła ze smutnych marzeń, gdyż nad wszystkie uczucia górowała w niej żądza panowania, właściwa nietylko rodzinie Sforców, ale wszystkim rodom tyrańskim ówczesnych Włoch, u których była jedyna tradycyjna wiara, jedyna dziedziczna moralność, dążenie do władzy...

Zręczny kardynał Hipolit d'Este, z krwi i kości prototyp owych ludzi XVI wieku, u których trucizna i morderstwo wyrozumowanym, prawowitym środkiem były panowania, spostrzegł, że po czole księżniczki przebiegła chmurka tęsknoty...

— Odwagi, księżniczko! — powiedział, zbliżając się do niej — ci nad którymi mamy panować, nie powinni nas nigdy widzieć w chwili słabości. Polscy posłowie są tutaj i nie spuszczają z ciebie oka...

— Mówisz kardynale o mężczyznach, kobiety panują słabością! — szybko odpowiedziała Bona z uśmiechem...

Tymczasem Ostroróg kazał sobie nalać kielich wina, a zbliżywszy się do księżnej Izabelli siedzącej przy stole, przemówił w te słowa:

— Najdostojniejsza księżno! Jak na twarzy Cerery, gdy bolała nad utratą swej córy Prozerpiny — widzimy troskę na twem szlachetnem obliczu. Rozumiem księżno, że gdy się na ową cudowną przed sobą patrzysz krainę, trwożysz się, i przedstawiasz sobie nasze północne ziemie jakoby się po nich bezustannie powolna mgła pełzała i Eol mroźnemi dął wiatry. A przecież i u nas tak samo się dzieje, jak spiewał urodzony w Italii Horacy, że:

Mroźne powietrze miła wiosna słodzi,
I lato ogniem się żarzy,
Po niem jesień ciężarna owocem nadchodzi
Aż zima wszystko powarzy....

U nas nie inaczej, a jeźli czasem Boreasz zanadto się rozszaleje po nadwiślańskim kraju, to miłość serc polskich do swojej królowej najcieplejszą będzie dla niej osłoną i niedopuści do niej zimna wiejącego od złych ludzi, które szkodliwsze jest od szronu srebrzącego nasze niwy i bory... Nabierz więc otuchy dostojna księżno i daj nam jak najrychlej dostojną swą córę, abyśmy ją mogli oddać w ręce królewskiego małżonka..

Podniósł się na to Prosper Colonna, krewny i wypróbowany przyjaciel kalabryjskiej księżny, on co miał Bonę do Polski odwozić...

— Dobrze powiedział poseł Jego Mości polskiego króla, miłość poddanych wynagrodzi księżniczce ciepło promieni rodzinnego słońca. Największą też dla niej otuchą do dalekiej podróży jest to, że wraz z przesławnym królem Zygmuntem będzie się mogła przyczynić do uszczęśliwienia narodu, który ciągłą walką z Turkami zasługuje się około chrześcijaństwa. Kobiecej ręce może się powiedzie zjednoczyć królów rzeczypospolitej chrześcijańskiej, do tej wielkiej walki, która od dawna jest dążeniem stolicy apostolskiej i rzymskiego cesarza. Nie smutek to Prozerpiny maluje się na obliczu księżny, ale myśl wielka i wspaniała, aby to małżeństwo ścieśniające jeszcze bliżej węzły pomiędzy cesarzem, Rzymem a rzecząpospolitą polską stało się groźną zapowiedzią dla tureckiej potęgi. Wobec bliskiego spełnienia tak radosnej dla Chrześcijaństwa zapowiedzi, smutek ani chwilę nie powinien spoczywać na naszych twarzach, radujmy się i weselmy...

A zwracając się ku dworskim dziewicom, najpiękniejszym córom południa, zawołał:

Wystąp z jasnych podwojów, a twą boską stopę
Złożywszy na poziomy grunt nasz, Kalliope,
Zanuć piękna królowa! bądź na gęśl ochotę,
Bądź masz puścić na cytrę palce jasnozłote....

Czekał tylko na to wezwanie chór dziewic, a głos lutni i pieśń połączyły się, aby resztę wieczora ubarwić prawdziwie poetycznym urokiem. Sama Bona tańczyła, a polscy posłowie tak się nią zachwycili, że nie mogli się powstrzymać, aby nie napisać królowi, że znając Włochy od dawna, piękniej tańczącej pani jeszcze nie widzieli.

---

jętą została, natomiast współzawodnik jego radykalny Loiseau-Pinson miał na tem samem zgromadzeniu ogromne powodzenie.

(Znaczenie tytułu „cesarzowej indyjskiej“.)

Ostatnia mowa Disraelego podczas trzecich rozpraw nad zmianą tytułu królowej angielskiej wywołała, jak widać z dzienników londyńskich, nadzwyczajną w całej Anglii sensacyą. Publiczność angielska uważała indyjski bil tytułowy niejako za zabawkę, dopóki Disraeli nie powiedział otwarcie, że chodzi tu o demonstracyę przeciw Rossyi. Oto ów ustęp jego mowy: „Dzisiejsza ludność indyjska nie jest już taką, jak wówczas, gdy wniesiono bil z r. 1858. W zwyczajach jej zaszła ważna zmiana. Czego prasa dokonać nie mogła, czego wpływ nasz nie dokazał, to zrobiło zaprowadzenie kolei żelaznych; ludność indyjska dostępną jest teraz wpływom i ideom, które przedtem nigdy jej nie dotykały. Czy panowie sądzicie, że w Indyach nie wiedzą, co się dzieje w Azyi centralnej? Czy myślicie, że niewiadomo im, że obecnie już i Tartarya jest podbitą? Oni nie tylko wiedzą, co się stało, lecz znają także dobrze tytuł potężnego monarchy, który dokonał tak wielkich przewrotów. Przyjęcie tytułu cesarzowej doda ludności indyjskiej odwagi i ufności do naszego panowania i w sposób niedwuznaczny wyrazi, że parlament angielski jest zdecydowanym utrzymać cesarstwo indyjskie“.

(Konferencye pacyfikacyjne w Raguzie.)

Piszą z Raguzy do *Politische Corresp.*: Pierwsza konferencya, która wczoraj (27 bm.) odbyła się u generała broni barona Rodicza i u tureckich funkcyonaryuszy cywilnych i wojskowych, miała ten rezultat, że postanowiono przedewszystkiem wydać nową proklamacyę do powstańców i emigrantów. W proklamacyi tej mają być raz jeszcze wyliczone koncessye reformowe Porty i ma być położony nacisk na to, że mocarstwa dają moralną gwarancyę wykonania tych reform. Dalej przyrzeczonem ma być ponownie zupełne uwolnienie od podatków na lat dwa, dostarczenie zboża na zasiewy i materyałów na odbudowanie zburzonych domów, tym jednak, którzyby do trzech tygodni nie wrócili do domów, zapowiedzianą być ma konfiskata majątków. Tegoż dnia wieczór odbyła się druga konferencya, na której mówiono o konieczności zawieszenia kroków nieprzyjacielskich. Achmed Muchtar basza oświadczyć miał gotowość do tego, jednak pod warunkiem, jeżeli powstańcy nie będą przeszkadzać zaprowiantowaniu Niksicza. Użyte będą wszystkie środki, aby powstańców nakłonić do przyjęcia tego warunku i umożliwić tym sposobem przyjście do skutku rozejmu. Dziś (28 b. m.) daje baron Rodicz obiad na cześć dygnitarzy tureckich. Forteca turecka Niksicz ma być ściśle cernowaną przez powstańców, którzy spodziewają się zmusić ją głodem do kapitulacyi. W interesie pacyfikacyi trzebaby bardzo ubolewać nad takim wypadkiem, gdyż powstańcy dobywszy raz tak warownego fortu, stawiliby niezawodnie jeszcze większy opór rozejmowi niż obecnie.

(Sprawy serbskie.)

Belgradzki korespondent *Pol. Corresp.* stwierdza raz jeszcze, że wszystkie usiłowania Serbii zawarcia aliansu zaczepno-odpornego z Czarnogórą nie odniosły skutku. Pokazało się, że książę Nikita jest daleko przezorniejszym i bystrzejszym niż cała serbska dyplomacya. Nietylko nie przyjął propozycyi aliansu ale nawet udzielał rządowi tutejszemu rad pokojowych. To, zdaje się, wytrzeźwiło trochę Serbów i teraz zawiał już wiatr stanowczo pokojowy. Polecono telegraficznie agentowi serbskiemu w Konstantynopolu, Magazynowiczowi, aby W. wezyrowi dał urzędowne i formalne zapewnienie, że Serbia ani myśli zrywać pokoju i że lojalnie pełnić będzie swe obowiązki wobec zwierzchniczej Porty. Rozgłaszane przez dzienniki zbrojenia są tylko wykonaniem oddawna już postanowionych prac nad organizacyą wojskową. Pan Magazynowicz wywiązał się z tej swojej missyi 24 b. m. na audyencyi u W. Wezyra, który zapewnienia Serbii przyjął przychylnie i podniósł z naciskiem, że w interesie Serbii samej leży utrzymać sobie względy sułtana. Zachodzi tylko pytanie, czy dalsze zachowanie się rządu serbskiego będzie odpowiadać temu oficyalnie proklamowanemu zwrotowi pokojowemu. Wątpić można, czy dzisiejszy gabinet będzie miał dość siły i energii do przeprowadzenia tego procesu uspokojenia. Z drugiej strony jednak trudności znalezienia ludzi, którzyby w tej chwili byli gotowi objąć ster rządu, wcale sie nie zmniejszyły.

(Z procesu przeciw eksministrom greckim.)

Publiczność ateńska oczekiwała z ogromną niecierpliwością posiedzenia Trybunału sądowego dnia 17 b. m., na którem oskarżeni ministrowie i arcybiskupi greccy mieli otrzymać głos, aby się uniewinniać z zarzuconej im zbrodni. Natłok publiczności na tem posiedzeniu był niezmierny, a chociaż sala sądowa jest bardzo obszerną, nie mogła pomieścić ani dziesiątej części ciekawych, którzy chcieli widzieć i słyszeć oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych arcybiskupów z Patras i Kefalonii, oświadczyli z razu, iż klienci ich nie mogą z powodu ciężkiej choroby pojawić się osobiście przed trybunałem. Po krótkiej jednak naradzie, trybunał odrzucił świadectwa lekarskie i uchwalił wezwać oskarżonych, ażeby natychmiast się stawili. W półtora godziny weszli do sali oskarżeni biskupi. Prezydent wezwał ich, ażeby tłumaczyli się z zarzutów oskarżenia, potwierdzonych przez zeznanie świadków. Oskarżeni zbliżyli się mocno wzruszeni do stołu prezydenta. Jeden z arcybiskupów zalał się rzewnemi łzami; drugi zaś z rezygnacyą spuścił głowę.

Pierwszy tłumaczył się były minister Valassopoulos; oświadczył on, iż nie przyznaje się do żadnego z zarzuconych mu karygodnych czynów i spodziewa się, że obrońca jego wykaże bezpodstawność zeznań świadków dowodowych. Oskarżony minister Nicolopoulos tłumaczył się bardzo krótko, oświadczając, iż co do zarzuconej mu zbrodni odwołuje się do sprawozdania, które w swoim czasie przedłożył Izbie.

Następnie zabrał głos oskarżony arcybiskup z Patras, Averkios Lampiris. „Wyznam, — rzekł on — choć z wielkim bolem, szczerą prawdę. Moje wykształcenie, nabyte wśród niedostatku w Atenach i w Niemczech, moje długoletnie zasługi, położone około kościoła, skłoniły św. Synod do zaproponowania mnie na arcybiskupa. Przez długi czas nie chciałem przyjąć tej zaszczytnej godności sądząc, że większe oddam usługi kościołowi na mojem stanowisko przy św. Synodzie. W r. 1874 postawił św. Synod kandydaturę moją na opróżnioną posadę arcybiskupa z Patras. Przebywając przez długi czas w Atenach, znałem osobiście prawie wszystkich najznakomitszych mężów Grecyi i byłem nawet zaprzyjaźniony z ministrami Bulgarisem, Delijannisem i Grivasem; ministra wyznań nie znałem. Tu opowiadał oskarżony bardzo długo o trudnościach, które stały na przeszkodzie jego nominacyi na arcybiskupa; a gdy mu radzono, ażeby te trudności usunął pieniądzmi, odpowiedział oskarżony swemu przyjacielowi Anthimos, iż woli nieotrzymać posady arcybiskupiej, niż takich chwytać się środków. Lecz Anthimos nie chciał o tem słyszeć; wziął więc złożone u siebie 10.000 drachm oskarżonego i wręczył je bez wiedzy i woli ministrowi Valassopoulos. Oto wszystko, co w tej mierze zaszło; chciał on jeszcze dać upominek ministrowi Bulgaris, lecz ten nie przyjął.

Arcybiskup z Kefalonii, Kompothekra rzekł, że św Synod postawił jego kandydaturę i że król mianował go arcybiskupem, prosi on trybunału, ażeby go nie zmuszał do dalszych zeznań; wreszcie poddaje się wyrokowi i sprawiedliwości sądu

Oskarżeni Charitakis i Oekonomopulos wypierają się wszelkiego udziału w pośredniczeniu między arcybiskupami a ministrami. Petris opowiada obszernie i wśród powszechnego zajęcia słuchaczy wszystkie wypadki, będące w związku z nominacyą arcybiskupa Kefalonii, przyczem kładzie nacisk, że działał wszędzie i zawsze bezinteresownie, i li jako przyjaciel arcybiskupa, który był zmuszony zapłacić ministrowi Valassopoulos 25.000 drachm w trzech ratach. Oskarżony minister nazwał to zeznanie świadka kłamstwem, dodając, że świadek ten zmówił się z oskarżonym Nikolopulosem na zgubę jego (Valassopoulos'a).

KRONIKA

* **Sylwester Bednarski**, wyrobnik, przesuwając dziś rano o godz. pół do 8mej wagony na dworcu kolei Czerniowieckiej, padł skutkiem własnej nieostrożności pod wagon, którego koła przeszły mu przez prawą nogę. Zranionego oddano zaraz do szpitalu.

* **Śmierć w wapnie.** Jan Frydecki, krawiec, powracając tej nocy około godziny 2 w nietrzeźwym stanie do domu, i chcąc się dostać na podwórze zamknięte swego pomieszkania, przelazł przez parkan postawiony na sąsiednim placu budowy i skoczył z parkanu w dół napełniony świeżo gaszonem wapnem tak nieszczęśliwie, że dziś rano wydobyto go już nieżywego. Zmarły liczył lat 69.

*** **Tajemniczy wypadek** zdarzył się we wsi Holem, w powiecie Rawskim. Przy gospodarzu Wasylu Zadorożnym mieszkała tam macocha tegoż, Parażka Prytuła. W niedzielę, 12 b. m. Zadorożny z żoną swą Jagą, poszedł do cerkwi a macocha jego została w domu zajęta gotowaniem obiadu. Powróciwszy z cerkwi zjadł Zadorożny i jego żona podaną na stół kapustę, i oboje natychmiast uczuli boleści w żołądku i dostali wymiotów. Padło więc na Prytułową podejrzenie, że przymieszała do potrawy trucizny, ile że macocha Wasyla z żoną tegoż i jej rodzicami żyła w niezgodzie. Następnego dnia z wieczora Prytułowa wybiegła z chaty i nie powróciła przez noc całą, a dopiero rano zwłoki jej znaleziono w studni na podwórzu. Śledztwo sądowe wykaże, czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czy może gwałtu.

*** **W przystępie obłąkania** skoczyła do studni i utonęła dnia 20 b. m. 70-letnia Magdalena Gornicka w Pawłowie, w powiecie Kamioneckim.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Z powodu wezbrania potoku podniosła się od brzegów kładka służąca do przejścia ze wsi Jarczowiec do Podhajczyk, w powiecie Złoczowskim. Dnia 24 b. m. 10-letni syn gospodarza Iwana Burego udając się do szkoły podhajczyckiej puścił się przez tę kładkę, a gdy się ta przechyliła wpadł do wody i utonął. Zwłok nieszczęśliwego dotąd nie odszukano. Śledztwo sądowe zarządzone.

W nocy na 13 b. m. Tańka Zadorożna, wdowa, mieszkająca przy synach i cierpiąca już od dłuższego czasu na obłąkanie, w Hole, w powiecie Rawskim, gdy wszyscy domownicy usnęli wymknęła się z chaty i skoczyła do studni, gdzie utonęła.

*** **Zwłoki niezuajomego mężczyzny**, znaleziono dnia 23 b. m. przy gościńcu w Kasinie Wielkiej, w powiecie Limanowskim. O zmarłym, jak się zdaje nagłą śmiercią, skutkiem nadmiernego użycia gorących napojów tyle tylko wiadomo, że pochodził z Bielanki, w powiecie Myślenickim i że powracał z jarmarku w Bochni. Celem sprawdzenia osoby i przynależności zmarłego zarządzono dochodzenie.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Andrzej Dzikowski, pleban obr. łac. w Gniewczynie (dyecezyi przemyskiej) umarł dnia 17 marca b. r. przeżywszy lat 51. W skutek tego zgonu powierzona została administracya kościoła parafialnego w Gniewczynie miejscowemu kooperatorowi ks. Wojciechowi Białasowi. Do parafii opróżnionego powyższego probostwa należy przeszło 5100 dusz. Prawo patronatu wykonuje JE. Alfred hr. Potocki. — Na eksponowanego kooperatora w Zawałowie, przeznaczony został ks. Jan Baar, dotychczasowy kooperator w Podhajcach. — Ks. Wiktor Borysławski, dotychczasowy eksponowany kooperator w Zawałowie, otrzymał dnia 23 marca 1876 r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Markowej. W skutek tego uwolniono dotychczasowego parafii rzeczonej excurrendo administratora ks. Jana Golczewskiego od tych obowiązków. — Opróżnione łac. probostwo w Bukaczowcach nadanem zostało Ks. Hipolitowi Zarembie, dotychczasowemu kooperatorowi w Żółkwi, który otrzymał dnia 23 marca b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. W skutek tego przeniesiono dotychczasowego administratora w Bukaczowcach ks. Zygmunta Gorazdowskiego na posadę drugiego kooperatora do Gródka, w miejsce ks. Franciszka Lica, przeniesionego na kooperatora do Żółkwi. — Ze względu, że wieś Dobrowlany, należąca do łac. parafii Drohobyckiej, oddaloną jest od Drohobycza $1^1/_2$ mili, zaś od Rychcic tylko $^3/_4$ mili i że tamtejsi parafianie chcąc się dostać do kościoła w Drohobyczu, muszą przez Rychcice przechodzić, powierzył konsystorz biskupi obr. łac. na czas życia ks. Ignacego Terleckiego, łac. proboszcza w Drohobyczu, duszpasterstwo nad parafianami łac. w Dobrowlanach ks. Błażejowi Rogoziewiczowi, plebanowi Rychcickiemu z obowiązkiem prowadzenia metryk, których oryginalne księgi co roku odsyłać winien do archiwum parafialnego w Drohobyczu — Opróżnione łac. probostwo w Białej nadane zostało ks. Franciszkowi Swobodzie, łacińskiemu plebanowi i dziekanowi Myślenickiemu w Sułkowicach.

— **Morderca z filozofii.** Młody litograf Blume w Berlinie, pamiętny okropną zbrodnią jakiej się dopuścił „z filozofii“ przez zamordowanie w skrytobójczy sposób przyjaciela swego, uznany został przez lekarzy za obłąkanego, a jako taki w obec prawa jest niepoczytalnym. Ażeby wszakże „filantropijnym“ zapędom filozofa-mordercy zapobiedz na przyszłość, oddany został Blume do zakładu obłąkanych.

— **Żółta febra** w przerażający sposób szerzy się w Rio de Janeiro, stolicy Brazylii. W ciągu dwóch tygodni, od 5 do 20 b. m. uległo tam tej chorobie 536 mieszkańców.

— **Wielki pożar.** Dnia 20 b. m. w piemonckiej miejscowości Biella zgorzała olbrzymia fabryka sukna, która zatrudniała 600 robotników. Szkoda wynosi 2,200.000 lirów.

— **Środek cywilizacyjny.** Dzienniki francuskie opowiadają, że niejaki p. Braxza, naczelnik wyprawy geograficznej do Senegalii, w celu «zaimponowania« barbarzyńcom zaopatrzył się na drogę w elektryczny przyrząd, za pomocą którego będzie mógł w oczach dzikich ludów uchodzić za prawdziwego cudotwórcę. W kieszeni mianowicie ma baterye elektryczną, od której prowadzą druty do dwóch pierścieni na jego palcach. Otóż jeśli n. p. powita jakiego murzyńskiego kacyka uściśnieniem dłoni, ten ostatni dozna od elektrycznego prądu silnego wstrząśnienia a jednocześnie ujrzy przebiegające po włosach w około głowy Europejczyka iskry elektryczne.

— **Dżuma.** Z Konstantynopola donoszą: W. Porta mocno jest zaniepokojona wiadomościami z Bagdadu o postępach dżumy, grasującej tam od miesiąca. I w mieście Hillah epidemia ta szerzy się w okropny sposób. Z obu miast donoszą codziennie o 15 do 20 wypadkach śmiertelnych. Wysłano do tych starych miast Mezopotamii lekarzy europejskich na koszt rządu.

— **Samobójstwo zbankrutowanego kupca.** W Wiedniu przed kilkoma dniami odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru właściciel magazynu złotniczego, Jan Pisko, doprowadzony do bankructwa.

— **Manuskrypt 1,200-letni.** Pomiędzy manuskryptami biblioteki petersburskiej znajduje się ciekawy egzemplarz, mianowicie koran, przepisany własnoręcznie przez kalifa Osmana (trzeci następca Mahometa). Obszerny ten, a dobrze zachowany manuskrypt liczy już 1200 lat, a pochodzi z biblioteki w Samarkandzie. Pokazują na nim ślady krwi mające pochodzić ztąd, że Osman właśnie w chwili pracy nad koranem, został zasztyletowany.

— **Wybuch Etny.** Podług ostatnich telegramów jednocześnie z Wezuwiuszem wybuchać zaczęła Etna, wyrzucając potężne słupy dymu i płomieni.

— **Córka ambasadora francuskiego** w Berlinie, p. Gontaut-Birona, zaręczona została z pruskim *premierlieutenant.* hr. Archibaldem Talleyrand-Perigord, który odznaczył się w ostatniej wojnie z Francyą i ozdobiony został żelaznym krzyżem.

— **Powodzie** ustąpiły wprawdzie w górnych Węgrzech, tem groźniej jednak wystąpiły znów w dolnych. W ostatnich dniach najwyższe niebezpieczeństwo zagrażało wielu miejscowościom nad dolnym Dunajem położonym. Miasto Nowy Sad w większej części było zalane; okolica Kaloczy od trzech tygodni zupełnie jest odciętą od świata i wygląda jak wyspa. Ogromne łany pszenne na obszarze 15 milowym są jednem jeziorem. Szkoda wynosi miliony.

— **Szczątki mamuta** znaleziono we włości Kobyle pod Pawłowicami na Morawie w gliniastej ziemi 9 i pół metrów pod powierzchnią. Szczątki te jednak znajdowały się w takim stanie, że tylko część kła zdołano wydobyć z ziemi w całości, reszta się rozsypała przy kopaniu. Miejscowość Kobyle położoną jest na starożytnej grobli wielkiego, gdyż przeszło 672 morgów obejmującego jeziora, które podczas skwarnego lata 1640 zupełnie oschło, później znów zapełniło się wodą, aż w r. 1835 sztucznie zostało osuszone.

— **Panna Bettina Rothschild** o której zaręczynach niedawno donosiliśmy, w roku poprzednim złożyła egzamin na nauczycielkę. I inni członkowie rodziny Rotschildów obrali sobie różne zawody praktyczne: i tak James jest doktorem praw i adwokatem, Artur literaten, a trzeci ich brat inżynierem.

— **Święta Wielkanocne a kalendarz.** W jednym z dzienników wiedeńskich niejaki pan Thom, wydawca kalendarzy, daje wyjaśnienie co do właściwego powodu, dla którego tegoroczne święta Wielkanocne obchodzone będą nie 9 kwietnia, jakby z astronomicznego kalendarza wypadało, lecz dopiero w tydzień później t. j. 16 kwietnia. Otóż przypomina że sobór Nicejski r. 325 ustanowił, że Wielkanoc nigdy przypadać nie może w jeden dzień z żydowskiem świętem Paski, a ponieważ właśnie w bieżącym roku zdarzyło się, iż pierwsza niedziela po pełni księżyca, która nastąpi po wiosennem zrównaniu dnia z nocą jest podług żydowskiej rachuby czasu 15tym Nizanu r. 5636, a tem samem początkiem świąt Paski, przeto chrześcijańska Wielkanoc w tydzień później dopiero się odbędzie.

LIII i LVI wykaz składek na pomnik dla ś. p. Agenora hr. Gołuchowskiego. Od c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie: Schenk 25 zł., Korber, Lang. Kasparek, Isseczeskul Wüllersdorf, Paternos, Sommer, Bochel, N. N. Uhle, Pepłowski, Hausser, Strański, Kisel, Prexel, Czajkowski, Pressen W. Czajkowski, Semkowicz, Dziedzicki, Zdański po 5 zł., Szydłowski 3 zł., Misiński, Małuja, Jachimowski po 2 zł., Haffner, Zwierzyński Łękawski, Byłczyński, Zminkowski, Kozaurek po 1 zł., Lenczowski, Rudeński, Michniewicz, Pawlikiewicz, Piotrowski po 50 ct., Kohmann, Wilkosz po 40 ct., Wegemann 30 ct., Des Loges, Kawecki, Waligórski, Machnicki po 20 ct., razem od c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie 149 zł. 40 ct. Od c. k. Starostwa w Kałuszu: Rada powiatowa 30 zł., gmina miasta Kałusza 25 zł., Gablenz 10 zł., Kulczycki, Sobota, Postruski, Komornicki, Kunaszowski, Majer po 5 zł., gmina Dołpotów 2 zł. 50 ct. Popiel, Skwarczyński, Rozwadowski, Kumpert, gminy: Tomaszowce, Wojniłów, Jasień, Niebyłow po 2 zł., gmina Poiło 1 zł. 65 ct., gmina Studziaka 1 zł. 60 ct., gminy Petranka i Babin po 1 zł. 50 ct., Hiolski, Praschill, Kędzierski, Chobrzyński, Dzikowski, Herforth, p. Smoleńska, Listowski, Zodner, Pawłowski, p. Bobska, Karakasiewicz, Uniszowski, Leipniker, Przestalski, Kikiewicz, Połębalski

gminy Tużyłów, Maszkowce, Siołko, Seredne Dołżka, Łuka, Cwitowa, Dubowica, Dąbrowa, Dołha, Bereźnica, Siwka, Medynia, Krasna, Przysłup, Majdan, Sliwki, Słoboda, T. Andrzejczuk, Starczewski po 1 zł., Weismann, Ławrow po 60 ct., Skrowaczewski, Reymann, Maniak, Bandrowski, Wondraczek, Stolfa, Ast, gmina Zawadka, Wild, Gzowski, Candiania po 50 ct., Bełej 40 ct., Reif, Dragan po 30 ct., Mendelbaum 25 ct., Posacki, Mielnik po 20 ct., Zwierzyński, Latorowski, Prosianowski, Strutyński, Putzer, Horowitz, Wiśniewski, Giebura, Mandelbaum, Reiner po 10 ct., Olewicz, Holima, Hryniów, Leszczyński, Marcinow, Proboj, Reiner po 5 ct., Jankiewicz, Omeciński, Jasiński po 4 ct., razem od c. k. Starostwa w Kałuszu 66 zł. 57 ct. Od gal. c. k. towarzystwa gospodarskiego, oddziału w Rabie 25 zł. Od c. k. Starostwa w Bochni: Czajkowski 1 zł., Stadykiewicz, Gól po 50 ct., Fritze, Kort po 20 ct., razem od c. k. Starostwa w Bochni 2 zł. 40 ct. Od dekanatu g. k. Zaleszczyckiego: Sosenko, Załuski po 40 ct., Macieliński, N. N, N. N, Rostkiewicz, Lewicki, Curkowski, Łukasiewicz, N. N., Strutyński, Dołonicki, Uhrynowski, Lewicki, Winnicki, Załuski, Serecki, Temiński, Ilewicz, Harasimowicz, Chlebowicki, gminy Swidowo i Antonowo po 20 ct., Kustinowicz, Trzeciak po 10 ct., razem od dek. gr. Zaleszczyckiego 5 zł. 20 ct. Razem 348 zł. 57 ct. Z ogłoszonych już przedtem wykazów LIV i LV 541 złot. reń. 56 cent. — Od c. k. urzędu dekanalnego w Olesku: Ks. A. Korczyński, ks. P. Korczyński, ks. Paszkowski po 1 zł. ks. Dutkiewicz 50 ct., razem od g. k. dekanatu w Olesku 3 zł. 50 ct. Od c. k. Starostwa w Pilznie: gmina Pilzno 10 zł., składki przez p. Poznańskiego 6 zł. 65 ct., r. k. probostwo w Siedlisk 5 zł. 50 ct., probostwo w Brzostku 5 zł. Składki w Starostwie 4 zł. 50 ct., pp. urzędnicy sądowi w Brzostku 4 zł., Rudzcy 3 zł., Zabieszewski 2 zł., gmina Kawęczyn 1 zł., razem 41 zł. 65 ct. Od c. k. Starostwa w Żywcu: Korn 15 zł., pp. urzędnicy sądowi w Żywcu 3 zł., gmina Las 2 zł., Silbiger 20 ct., Wiesner 10 ct., razem 20 zł. 60 ct. Od c. k. Starostwa we Lwowie: Skrzyński 50 zł., Kosiński 10 zł., Morawiecki, ks. Hołyński, ks. Szafarski, ks. Wondruja, konwent OO. Dominikanów, Luft po 5 zł., ks. Monastyrski 3 zł., Popiel, M. N., Adamowski, Jeżek, ks. Pertak po 2 zł., Reichelt, Czapelski, Dr. Lech, Kościelecki, Zawadzki, Lewicki, Papée, ks. Piątkowski, ks. Solecki, ks. Chołowiecki, ks. Ollender, ks. Tworowski, ks. Skibiński, ks. Sylwester po 1 zł. Borowski 40 ct., Biliński 20 ct., razem 117 zł. 60 ct. Od c. k. Starostwa w Zmigrodzie: Zaręba, Staruszkiewicz po 2 zł., Giermański 1 zł., razem 5 złot. reń. Razem 1078 zł. 48 ct. Do tego poprzednio od I—LII wykazane 1 rubel pap. ćwierć talara srebrem i 12060 zł. 35½ ct. Ogółem **13138** zł. **83** ½ ct. 1 rubel papierowy i ćwierć talara srebrnego.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Tragiczny romans.*)

(Dokończenie.)

(λ) Z powodu ciężkiego uszkodzenia języka, głównie zaś w skutek znacznego upływu krwi do gardła, Helfer mówił bardzo niezrozumiale. Helfer, mimo że mówić nie mógł błagał usilnie p. Kretza a następnie p. Blaima, ażeby jak najrychlej spisano z nim protokół. Podyktował do tego protokołu w obec bardzo licznych świadków, że kochając Goldę Grünberg miłością niemal idealną, a doznawszy najokropniejszego zawodu, postanowił pozbawić życia tak kochanki jak i siebie. Uczynił to zaś głównie dla tego ponieważ pozostając z Goldą od r. 1866 w stosunkach miłośnych, uległ przed 9 laty jej namowom szatańskim i przyczynił się do zamordowania w Tarnopolu ośmiodniowego jej dziecka, którego ojcem był Selig Goldstein... Helfera i Goldę odwieziono do szpitala. D. 25 lutego 1874 r. zjawił się w szpitalu sędzia śledczy p Gwiazdoń, w obec którego powtórzył Helfer wszystkie powyżej opisane fakta a co do zamordowania dziecięcia Goldy w Tarnopolu w r. 1866 podał następujące bliższe szczegóły.

W kilka dni po przyjściu na świat dziecięcia, oświadczyła Golde Helferowi, że ma zamiar zamordować swe dziecię i prosiła go ażeby przyniósł jej opium. Helfer dowiedziawszy się od subjektów aptekarskich, że opium jest trucizną, używał wszelkich środków, ażeby odwieść ją od zamiaru zbrodni. Widząc że wszelkie przedstawienia są bezskuteczne, napisał list do ojca Goldy, Mojżesza Schächtera, wówczas szynkarza w Grzymałowie, wzywając go do spiesznego przyjazdu do Tarnopola, albowiem jego córka Golda jest niebezpiecznie chorą. Schächter przyjechał. Tymczasem Golda postanowiła dziecię zakopać żywcem w ogrodzie ludowym w Tarnopolu i z tym nowym zamiarem zwierzyła się przed kochankiem. Helfer zawiadomił o tem starego Schächtera i prosił go, aby d. 30 grudnia 1866 r. między godziną 5 a 6 wieczorem czekał w ogrodzie ludowym i w chwili stanowczej założył jako ojciec *veto* przeciw popełnieniu zbrodni. O godzinie oznaczonej stawił się stary Schächter w miejscu wskazanem, ale jakże wielkiem było zdziwienie Helfera gdy zgrzybiały starzec, zamiast skarcić swą córkę, pochwalał najzupełniej jej postanowienie a wziąwszy Helfera na stronę, zacytował mu ustęp z talmudu, który tak opiewa: »Lepiej zgładzić nieślubne dziecię, albowiem napisano, że takie dziecię ani jego dziesiąte pokolenie nie powinno przebywać pomiędzy wiernymi.« Mimo tego cytatu, chciał Helfer wstrzymać Goldę ale Schächter nie dozwolił mu tego mówiąc »Niech idzie Golde.«

Golde poszła i wróciła po 10 minutach bez dziecka a na zapytanie Helfera, co zrobiła z dziecięciem. odpowiedziała: »Szukaj je sobie w śniegu.« Helfer przeszedł się po ogrodzie i zdawało mu się, że słyszy z pod śniegu kwilenie niemowlęcia... To kwilenie konającego dziecięcia odebrało mu spokój na całe życie... Przy całem tem zajściu była także obecną młodsza siostra Goldy, Rejza Schächter.

Sędzia śledczy przystąpił więc przedewszystkiem do badania Goldy z Schächterów Grünbergowej, która z największem zdziwieniem wysłuchała zarzutów czynionych jej przez Helfera. W zapale zaprzeczania posunęła się do tego stopnia, iż w r. 1866 nie była w Tarnopolu, nie znała w tym roku Helfera, nie złamała nogi nigdy w życiu, nie była matką w tym roku a więc nie mogła być także dzieciobójczynią. W ogóle nie chciała Golde zgoła nic wiedzieć o Helferze. Po dłuższych badaniach zeznała tylko, że dopiero w r. 1874 poznała Helfera we Lwowie u niejakiego Chaskla Moreckiego; że ten Helfer zakochał się w niej i żądał, ażeby rozwiedła się z swym mężem i poszła za niego, że wreszcie ten sam Helfer był bardzo natarczywym z swemi afektami, których ona podzielać nie mogła i że w końcu zgłosił sią Helfer do niej z propozycyą, ażeby dała mu 50 złr. a da jej spokój na zawsze i wyjedzie do Czerniowiec. Ponieważ Golde nie chciała przystać i na tę ostatnią propozycyę, przeto przyszedł Helfer w nocy d. 23 lutego 1875 i strzelił do niej z rewolweru dwa razy.

Dalsze dochodzenia sądowe wykazały, że Golde Schächter była w r. 1866 w Tarnopolu że znała się bardzo dobrze z Helferem, że w grudniu r. 1866 została matką, że złamała nogę i t. d. nie mogły jednak te dochodzenia wykazać, co się stało z niemowlęciem Goldy Schächterównej. Ojciec jej, Mojżesz, i siostra Rejza, nie chcą zgoła nic wiedzieć o faktach opisanych przez Helfera; przejrzano wszystkie akty dochodzeń w okręgu tarnopolskiego sądu obwodowego w sprawach o dzieciobójstwa, ale nigdzie nie znaleziono takiej sprawy, któraby stała w związku z faktami podanemi przez Helfera. Wiadomo dotychczas tylko tyle z zeznań świadków, że niemowlę Goldy Schächterównej zabrała ze sobą jakaś kobieta wiejska na wychowanie. Golde Schächter zamężna Grünberg utrzymuje zaś stanowczo do tej chwili, że nie była nigdy matką dziecięcia w Tarnopolu i że prawdopodobnie wie Helfer o jakimś podobnym fakcie, który istotnie mógł się wydarzyć w owym czasie w Tarnopolu i że owe fakta wiąże z jej osobą.

W obec tego wypierania się Golde Grünberg, i dla braku dowodów co do rzeczywistej śmierci gwałtownej niemowlęcia, odstąpiła c. k. prokuratorya od oskarżenia przeciw Golde Grünberg a oskarża tylko Mojżesza Helfera o zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa, przewidzianego w §§ 8, 134 i 135 ust. 1 ust. karnej.

Rozprawa główna w tej sprawie przeprowadzona w dniu 27 i 28 b. m. nie zmieniła żadnego szczegółu w faktach powyżej opisanych. Oskarżony Helfer powtórzył słowo w słowo to samo, co zeznał w pierwszej chwili po dokonanym zamachu na życie swej kochanki i swoje a następnie przed sędzią śledczym w dniu 24 lutego i przy ponownych badaniach po zupełnem wyleczeniu się z ciężkich ran (co trwało pół roku). Między pierwotnemi a ostatniemi zeznaniami jego zachodzi tylko ta różnica, że w kilkanaście minut po dokonanym zamachu na swe życie zeznał przed pp. Kretzem i Blaimem iż chciał zastrzelić Goldę Grünberg, przed sędzią śledczym zaś i przy rozprawie głównej utrzymywał stanowczo, że nie chciał zastrzelić swej kochanki lecz chciał ją tylko oszpecić. Nie jest jednak wykluczoną rzeczą. że i przed powyżej wymienionymi pp. urzędnikami policyjnymi mówił Helfer to samo, ale nie zrozumiano go, ponieważ krew skrzepła w gardle, tudzież język rozstrzaskany na trzy kawałki utrudniały mu wymowę.

Wszystkie zeznania Helfera noszą na sobie cechę prawdy, zgadzają się bowiem w najdrobniejszych szczegółach z zaznaniami bardzo licznych świadków klasycznych. Zresztą zapewnia Helfer z największą obojętnością i rezygnacyą, wszystkich słuchaczy, iż nie chodzi mu o to, czy zostanie wypuszczony na wolność, czy też skazany na długoletnie więzienie, albowiem najsroższe cierpienia nie mogą być porównane z boleścią, którą od lat dziesięciu znosił; nareszcie zapewnia pp. sędziów przysięgłych, iż wyobraża sobie, że od trzynastu miesięcy leży w grobie i że nie tłumaczy się w obec sądu ziemskiego, lecz w obec sądu Najwyższego, w obec samego Boga, którego przecież oszukać nie można, że więc niema najmniejszego powodu do mówienia nieprawdy. W jednym tylko kierunku nie podobna było zbadać czy Helfer mówi prawdę, czy też zmyśla, a mianowicie co do zamordowania dziecięcia przez Goldę Grünberg w grudniu 1866 r. w Tarnopolu. Sprawdzono licznymi świadkami klasycznymi, że w tym roku była Golde matką, że miała nogę złamaną, że Helfer otaczał ją największą troskliwością podczas choroby, ale nie można było dociec, co się stało z dziecięciem.

Golde zaprzeczała jak najuroczyściej wszystkim tym faktom podanym przez Helfera, twierdząc, iż w r. 1866, bawiąc w Tarnopolu nie była matką a więc nie mogła popełnić dzieciobójstwa W tych zeznaniach popierają Goldę jej ojciec Mojżesz Schächter i siostra Rejza, obecnie zamężna Singer. Zajmującą była konfrontacya Helfera z Mojżeszem Schächterem, starowiercą w najściślejszem tego słowa znaczeniu. Pierwszy przytaczał cytata z talmudu, jakich Schächter użył na uspokojenie sumienia w chwili w której Golde spełniała okropną zbrodnię — Schächter zaś zamiast odpowiedzi wystosował pytanie głosem błagalnym, dla czego oskarżony chce go zrobić nieszczęśliwym?

Bardzo zajmującą była rozprawa między zastępcą prokuratora dr. Frendlem a lekarzem dr. Longinem Feiglem o stanie umysłowym i o poczytalności oskarżonego Helfera. Rozprawę tę podtrzymał bardzo trafnem zapytaniem sędzia przysięgły p. Kornel Ujejski. Dr. Frendlowi chodziło o to, czy Helfer w chwili popełnienia zamachu na życie swej kochanki i na swoje, był w stanie niepoczytalnym o jakim wspomina § 2 ust. karnej?

Dr. Feigel, chcąc dać jak najdokładniejszy obraz stanu umysłowego Helfera, dawał bardzo ciekawe wyjaśnienia o afektacyi patologicznej i fizyologicznej i opierając się na faktach wykazanych w ciągu niniejszej rozprawy, wydedukował, iż Helfer ulega w skutek długiego znękania umysłowego, afektacyi fizyologicznej. Stopnia jej oznaczyć niepodobna.

P. Kornel Ujejski zapytał dr. Feigla, czy w chwili, w której uczucia Helfera przez pogardę okazaną mu przez kobietę ubóstwianą wystawione były na najwyższą próbę, afektacya fizyologiczna nie mogła, chociażby tylko chwilowo, przeistoczyć się w afektacyę patologiczną czyli w formalne obłąkanie?

Na to pytanie nie ma psychyatrya odpowiedzi stanowczej. Drugi rzeczoznawca dr. Karcz był również zdania, że Helfer w chwili popełnienia zbrodni nie był w stanie zupeł nie poczytalnym.

Przysięgłym przedłożył trybunał trzy pytania z których były dwa główne a trzecie ewentualne. Na pierwsze pytanie w kierunku zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa odpowiedzieli pp. przysięgli 9 głosami *nie* a trzema głosami *tak*; na drugie pytanie w kierunku zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie *tak* a na trzecie pytanie, czy oskarżony w chwili popełnienia zamachu na życie swoje i swej kochanki był w stanie niepoczytalnym o jakim wspomina § 2 ustawy karn. odpowiedzieli przysięgli 11 głosami *nie* a jednym głosem *tak*. — Na podstawie powyższego werdyktu skazał trybunał M. Helfera za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciala popełnionej na Goldzie Grünberg na jednoroczne ciężkie więzienie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pani ma powrócić do Wiednia w niedzielę d. 2 kwietnia.

Najj. Pan mianował płatnego *attaché*, tytularnego sekretarza poselstwa br. Biegeleben w Stambule, rzeczywistym sekretarzem poselstwa.

Najj. Pan nadał malarzom, Janowi Makartowi i Henrykowi Angeli'emu, tytuł profesorów.

Minister skarbu, br. Pretis, powrócił d. 27 b. m. z Gorycyi do Wiednia.

Narodni Listy donoszą, że młodoczescy członkowie komisyi obradującej nad reformą ordynacyi wyborczej, postawią w tej sprawie odmienny wniosek. — Minister-prezydent ks. Auersperg był obecny na po siedzeniu sejmu czeskiego w d. 28 b. m.

Nowa sesya sejmu węgierskiego została zagajoną d. 28 b. m. odczytaniem reskryptu królewskiego, poczem przyjęła Izba wniosek Zsendenyi'ego, iż nowowybrane sekcye ukonstytuują się dopiero po świętach wielkanocnych. Ministrowie węgierscy, którzy dzisiaj (30 b. m.) mają przybyć do Wiednia, zabawią w stolicy austryackiej do połowy kwietnia.

W sejmie wirtemberskim wezwano rząd, aby starał się o wydanie powszechnej ustawy kolejowej dla zapobieżenia przejściu koleji niemieckich na własność cesarstwa. Inny wniosek wzywa rząd, aby jeżeli ma do wyboru tylko między przejściem koleji pruskich na rzecz cesarstwa albo zakupnem pruskich kolei prywatnych przez rząd pruski, wybrał pierwsze. Oesterlein interpelował rząd, co mu wiadomo o projekcie kolejowym, jaką postawę rząd zajmie wobec tego projektu i jakie następstwa dla Wirtembergii pociągnęłoby nabycie kolei niemieckich przez cesarstwo.

Wersalska Izba deputowanych uchwaliła kredyt 1,750 000 franków dla dotkniętych powodzią. Wybór bonapartysty Gaviniego został unieważniony.

Hr. Szuwałow, ambasador rossyjski przy dworze angielskim, bawił w przejeździe z Londynu do Petersburga, dwa dni w Berlinie i miał tam konferencye z cesarzem Wilhelmem i ks. Bismarckiem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 marca. (*Tel. pryw.*) Według doniesień dzisiejszych dzienników toczą się w radzie ministrów narady nad kwestyami kolejowemi. Obawy o sytuacyę giełdową ustąpiły, a przynajmniej objawiają się pod tym względem znacznie spokojniejsze zapatrywania.

Według *Fremdenblattu* kolej Łupkowska objąć ma nietylko zarząd koleji Dniestrzańskiej ale także zarząd koleji Arcyks. Albrechta. *Vorstadtzeitung* donosi nawet, że kolej Łupkowska obejmie w własną administracyę nowo-budującą się kolej Tarnowsko-Leluchowską.

Według *Fremdenblattu* pacyfikacya zrewoltowanych prowincyj tureckich jest na dobrej drodze i bierze obrót stanowczo pomyślny. Wygnańcy powrócą do swego kraju.

Nowa Presse donosi, że między bar. Rodiczem a Muktarem-baszą ułożone zostało czternastodniowe zawieszenie broni w Hercegowinie. (Obacz telegramy z Raguzy; *przyp. Red.*)

Pułk ułanów Schwarzenberg Nr. 2, stojący obecnie załogą w Tarnowie, przeniesiony został do Berna.

Peszt, 30 marca. W izbie niższej odpowiadał Tisza na interpelacyę Tuerka w sprawie przymusowego wydalania bośniackich i hercegowińskich wychodźców. Minister oświadczył, że dotychczasowa gościnność, jakiej doznali wygnańcy hercegowińscy, nie może obowiązywać rządu do dalszych ofiar, skoro powrót do rodzinnych stron zostanie wygnańcom umożebniony.

Raguza, 29 marca. Między baronem Rodiczem a Muktar-baszą przyszło do porozumienia. Od 28 marca aż do 10 kwietnia trwać będzie na hercegowińskiem polu walki zupełne zawieszenie broni. Muktar-basza dziś wyjeżdża do Trebinii, Ali-basza opuszcza jutro Raguzę.

Raguza, 30 marca. Ogłoszoną została proklamacya do ludności hercegowińskiej i bośniackiej, w duchu reform zadekretowanych przez Sułtana. Proklamacya ta podpisana jest przez Vassę-Effendego.

Wersal, 30 marca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu występywali ministrowie Ricard i Dufaure przeciw wnioskowi amnestyi, oświadczając się tylko za wyjątkowemi aktami łaski dla niektórych indywiduów, godnych uwzględnienia.

Konstantynopol, 29 marca. Według obiegających tu wiadomości rząd turecki zdecydował się w zasadzie na unifikacyę długu państwowego, i postanowił odroczyć wypłatę kuponu kwietniowego aż do 1 lipca.

Konstantynopol, 29 marca. Za kupon kwietniowy, którego wypłatę odroczono do 1 lipca, płacić będzie rząd 6 proc. za zwłokę. Urzędowe ogłoszenie tej uchwały nastąpi dopiero jutro.

Rzym, 30 marca. Izba nie przyjęła jednogłośnie dymissyi Brancherego i odroczyła swoje posiedzenia aż do 25go kwietnia.

Kopenhaga, 30 marca. Folkething (izba duńska) odrzucił opatrzony przez lewicę w rozmaite poprawki projekt ustawy wojskowej 47 głosami przeciw 47, poczem posiedzenia zostały zamknięte.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 29 marca 1876.

Hotel Żorża.
Pp. M. hr. Pejacevich z Wiednia. — J. hr. Dunin z Głębokiego. — M. Bogdanowicz z Kosowa. — W. Fedorowicz z Okna.

Hotel Europejski.
Pp. Schwarz z Żółkwi. — Leopold z Gródka. — G. Hudepa z Żółkwi. — A. Zelichowski z Białej.

Hotel Angielski.
Pp. I. Kowalski z Burczy. — J. Jełowicki z Daszawy. — K. Jordan z Kunkowiec.

Hotel Kuhna.
P. A. Morawiecki z Rohatyna.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 29 marca 1876.
Pp. W. hr. Rey z Widełek. — M. Łękawski do Kołomyi. — B. Augustynowicz do Woszczańca. — F. Bogdanowicz do Ostrowic. — W. Janiszewski do Królestwa. F. Jędrzyjowicz do Rzeszowa. — A. Piotrowski do Halicza. — W. Styrdza do Czerniowiec.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 30 marca 1876.
Barometr 730·50mm. — Psychrometr suchy 8.9 C. Psychrometr wilgotny 7.2°C. Prężność pary 6.6mm. Wilgoć 77. — Zachmurzenie 0. — Wiatr SE1 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza 7·1°Rm.
Barometr idzie w górę.

Wykaz
wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 29 marca 1876 pięciu liczb:
50 31 67 15 35
Następne ciągnienia przypadają w dniu 12 i 26 kwietnia 1876.
Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10 minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).
Z Czerniowiec: rano o godz. 4 min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 13 (pociąg pospieszny);
Z Stanisławowa: (do Lwowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9 min. 3 (pociąg mięszany);
Z Podwołoczysk: (do Lwowa na Podzamcze): po południu o godz. 4 min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3 min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).
Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6 min. 20 (Pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 min. 57 (pociąg osobowy).
Do Czerniowiec: rano o godz. 6 min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 48 (pociąg mięszany).
Do Stanisławowa: (przez Stryj): rano o godz. 7 min. 7 (pociąg mięszany).
Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): w południe o godz. 12 min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 29 marca 1876

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	185	25	187	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	123	—	—	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	232	50	235	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	60	85	20
„ „ 4% „	78	80	79	60
„ „ 5% okresow.	84	60	85	20
Banku hyp. galic. 6% w. a.	89	40	90	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	97	50	98	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	30	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	32	5	42
Dukat Cesarski	5	39	5	50
Napoleond'or	9	30	9	40
Pół imperyał	9	42	9	53
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	51	1	52½
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	73
Srebro	101	50	103	50

(waluta austr.; z kuponem / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 27 marca 1876

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	67.—	67.10
„ „ „ w srebrze	71.—	71.10
Losy z roku 1839 całe	241.—	243.—
„ „ 1839 piąta część	238.—	239.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4%	105.25	105.75
„ „ 1860 po 500 zł. 5%	111.—	111.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5%	117.25	117.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.75	132.—
Renty Como po 42 l. austr.	21.50	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	85.50	86.—
Galicyi	86.30	86.60
Niższej Austryi	100.50	101.—
Siedmiogrodu	75.50	76.—
Węgier	75.75	76.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. omit. zł. 120.	70.10	70.30
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	161.30	161.50
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	660.—	665.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—.—
Gal. banku handl. i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	880.—	882.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	330.—	332.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	154.—	154.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1782.—	1785.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	185.75	186.25
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	270.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.25	103.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	76.—	77.—

	płacą	żądają
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	101.—	101.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 26 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.25	86.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	89.65
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	99.—	99.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.50
„ „ „ po 5%	94.—	94.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	—.—	67.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	22.—	22.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	98.50	99.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	94.50	95.50
„ „ „ „ II. emisyi	94.—	94.25
„ „ „ „ III. „	90.75	91.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	—.—	89.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	74.25	74.75
	—.—	67.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	—.—	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	30.—	30.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	29.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.50	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	57.50	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.50	24.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56.55	56.65
Berlin za 100 mark n. p.w.	56.60	56.65
Frankfurt 100 Mark. p.	56.60	56.65
Hamburg za 100 M. B.	56.60	56.65
Londyn za 10 ft. szt.	116.50	116.80
Paryż za 100 fr.	46.10	46.20
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.46.50	5.47.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.32.—	9.33.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.10	102.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
29 marca 1876.

	zł.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	66	05
„ „ „ w srebrze	70	—
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
„ „ kredytowego bez kupona	161	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	116	35
Srebro	101	80
Napoleond'or	9	31½
Dukat cesarski men.	5	47
100 Marek	57	20

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1362 1—3) **Edykt.**

Nr. 5341. C. k. sąd powiatowy w Turce ustanawia dla Edwarda Kollmana z życia i miejsca pobytu niewiadomego, celem doręczenia uchwały egzekucyjnej z dnia 28 maja 1874 L. 1866 na rzecz Szyji Lieb o 58 złr. 56 ct. w. a. z przynal. wydanej Charytona Andryjkiewicza kuratorem, i o tem nieobecnego niniejszem zawiadamia.

Turka dnia 23 grudnia 1875.

(1438 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 342. W celu obsadzenia posady dozorcy maszynisty dokładnie obznajomionego z robotami ślusarskiemi przy c. k. zakładzie górniczo hutniczym w Swoszowicach z miesięczną płacą 32 zł., która w razie szczególnego uzdolnienia i pracowitości podwyższoną być może do 36 zł. w. a., z prawem używania wolnego pomieszkania, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę przedłożą swe należycie dowodami uzdolnienia poparte podania niżej podpisanemu zarządowi w drodze właściwej do 24 kwietnia b. r.

C. k. Zarząd górniczo-hutniczy
Swoszowice dnia 26 marca 1876.

(1430) **Ogłoszenie.**

L. 40. Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Jaśle zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Sobniów dnia 3 kwietnia 1876 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło dnia 24 marca 2876.

(1390 1—3) **Edykt.**

L. 689. Na dniu 26 kwietnia, 17 maja, 14 czerwca 1876 r. każdym razem o godzinie 10tej z rana odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sorocku pod L. 123 położonej, do Jacka Szkury należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie 173 zł. 46 cnt. w. a. z. pn.

Cena szacunkowa 350 zł. w. a.

Wadyum 35 zł. w. a.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Grzymałów dnia 8 marca 1876.

(1396 1—3) **Edykt.**

Nr. 12199. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek pozwu Jana Christofa przeciw nieobecnemu Michałowi, Ferdynandowi Józefowi trojga im. Pachmanowi z dnia 2 marca 1876 l. 12199 o uznanie własności trzech obligacyj indemnizacyjnych gal. Nr. 7550, 45808 i 45809 po 100 złr. w. a. z kuponami od 1 listopada 1874 bieżącemi, został ustanowiony termin na dzień 8 maja 1876 o godz. 11 rano.

Pozew ten doręcza się nieobecnemu Michałowi, Ferdynandowi Józefowi trojga im. Pachmann'owi do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Horwatha z zastępstwem adw. Dr. Majewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Michała Ferdynanda Józefa trojga im. Pachmanna, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego
Lwów dnia 10 Marca 1870.

(1355 1—3) **Edykt.**

Nr. 2939. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Andrzeja Sidorowicza z życia i miejsca pobytu nieznanego, tudzież spadkobierców jego z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 1814 złp. z p. n. ze stanu biernego realności l. k. 158 miasto w Przemyślu Domicela Podłuska pozew wytoczyła, na co uchwałą dzisiejszą pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono. Oraz postanowił Sąd dla pozwanych kuratora w osobie adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem adw. Dr. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 8 marca 1876.

(1398 1—3) **Edykt.**

L. 573. Uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 14 Stycznia 1876 l. 853 uznano Tymka Ordyniec gospodarza z Podbereziec, marnotrawcą w skutek czego Sąd tutejszy ustanawia mu kuratora w osobie Jana Malczyckiego.

C. k. Sąd powiatowy.
Winniki 7 marca 1876.

(1350 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

5222. C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 173 zł. 46 ct. w. a z pn odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. k. 113 n. 51 st. w Stojancach położonej własności Stefana i Katarzyny Bukartyk ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to 3 maja, 7 czerwca i 5 lipca 1876 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 645 z. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 64 zł. w. a.

Resztę warunków i akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Sądowa Wisznia dnia 15 grudnia 1875.

(1375 1—3) **Edykt.**

L. 2180. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia niniejszem p Urszulę hr. Charczewską czyli Charzewską z życia i miejsca pobytu niewiadomą a w razie jej śmierci, jej z imienia, nazwiska z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów lub prawo nabywców, że P. P. Róża Jaworska, Salomea Lipińska, Stanisław Garlicki i Zofia Grzywińska na dniu 9 lutego 1876 r. przeciw niej a względnie jej sukcesorom i prawonabywcom o uznanie prawa do żądania zapłaty sumy 8000 złp. z pn. na dobrach Słupiec wielki zaintabulowanej, za zgasłe, wykreślenie tej sumy ze stanu biernego tych dóbr, a właściwie z ceny kupna takowych i wyeliminowanie jej z tabeli płatniczej przez były c. k. Sąd szlachecki w Tarnowie pod dniem 7 i 9 sierpnia 1833 r. L. 10954 wydanej pozew wnieśli, wskutek czego do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczony został.

Ponieważ P. Urszula hr. Charczewska czyli Charzewska a względnie tejże sukcesorowie i prawonabywcy z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanowiono dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. P. Psarskiego z substytucyą p. adw. Dr. Pietrzyckiego kuratorem, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem wzywa się zapozwanych, ażeby w przeznaczonym czasie potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę sobie obrali i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z zaniedbania wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli.

Tarnów dnia 17 lutego 1876.

(1377) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht in Innsbruck als Gerichtshof I. Instanz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 15 März 1876, Z. 1044, zu Recht erkannt:

Die Worte „Confiscirt" bis „Hoch lebe die Preßfreiheit" auf der 1. Blattseite der 2ten Auflage der „Neuen Tiroler Stimmen" Nr. 58 vom 11 März 1876 begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 13 März 1876 Z. 6910, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Pravo a lidskost" in der Zeitschrift „Brousek" Nr. 57 vom 10 März 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14 März 1876, Z. 7004, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Sr Hochgeboren dem Herrn Eduard Grafen Lamezan-Salis, Staatsanwalt am k. k. Landesgerichte in Wien" in der Zeitschrift „Politik" (Morgenausgabe) Nr. 70 vom 11 März 1876;

2. der Inhalt des Correspondenzartikels „Wien, 9 März (O.-C.)" auf der 3. Seite, erste Spalte in derselben Zeitschrift begründen das im § 65 a St. G bezeichnete Verbrechen der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(1354) **Ogłoszenie.**

L. 11366. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż na dniu 26 lutego 1876 przy firmie „Towarzystwo produkcyjne krawców, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką we Lwowie" uwidocznionem zostało, że w składzie Dyrekcyi zaszła zmiana przez wystąpienie dotychczasowego magazyniera Jana Flasza z tego Towarzystwa i wybranie za magazyniera Władysława Kostakowskiego, zaś na zastępcy magazyniera Franciszka Egglera.

Lwów dnia 3 marca 1876.

(1388 **Obwieszczenie.**

L. 2904. C. k. miejsko delegowany powiatowy Sąd w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dąbrówka na dniu 5 kwietnia 1876 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć i wszystko przytoczyć co do obrony swych praw za stosowne uzna

Sambor dnia 22 marca 1876.

(1391) **Obwieszczenie.**

L. 1018. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Krzywenkie z Oparszczyzną rozpocznie dnia 3 kwietnia 1876.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Husiatyn dnia 19 marca 1876

(1412) **Ogłoszenie.**

L. 3717. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§ 489 i 493 u. p. k. i §. 36 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. prokuratoryi P., że treść druku pod napisem: „Wyjątek z nr. 5 „Wieńca“ z dnia 26 lutego 1876.“ stanowi istotę czynu występku z §. 24 ustawy prasowej, że zatem zarządzona konfiskata druku tego jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tegoż wzbronionem i zabrany nakład ma być zniszczony.

Co się do publicznej wiadomości podaje. Lwów dnia 22 marca 1876.

(1349 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8295. C. k. Sąd powiatowy wiadomo czyni, iż w sprawie egzekucyjnej Feldsteina Hersza przeciw Wojciechowi i Wiktoryi Piekarzom o zapłacenie 100 złr. w. a. z przynależytościami, przedsięwziętą będzie przy czwartym terminie licytacyjnym w dniu 21 kwietnia 1876 r. począwszy od godziny 9 z rana, egzekucyjna sprzedaż realności pod liczbą konskrybcyjną 58/11 w Woli dalszej położonej, za jakąkolwiek, nawet poniżej ceny szacunkowej 2853 złr. w. a., ofiarowaną cenę; zakład wynosi 143 złr. w. a; wypłata ceny w dniach dziewięćdziesięciu po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego.

Inne warunki tudzież akta opisania i oszacowania złożone w sądzie do wolnego przejrzenia.

Łańcut 7 lutego 1876.

(1423 1—3) **Edykt**

L. 2479. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 N. 96 D. u p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 434 w mieście Przemyślu w przemyskim powiecie sądowym i podatkowym położonej „łazienki parowe“ zwanej jako też intabulacyi Lejby Bernsteina i Izaka Blecha za właścicieli tej realności pierwszym tutejszosądowym edyktem z dnia 25 września 1875 r. l. 19443 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 maja 1876 r. włącznie w c. k. Sądzie krajowym w Przemyślu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego
Lwów, 9 lutego 1876.

(1417 1—3) **Konkurs.**

Nr. 11289. Celem obsadzenia posady lekarza salinarnego przy c. k. zarządzie salinarnym w Drohobyczu i Stebniku — za kontraktem, z rocznem wynagrodzeniem 210 złr. w. a. za pełnienie służby w myśl ustanowionej instrukcyi dla lekarzy salinarnych, wydanej przez Wysokie c. k. Ministerstwo Skarbu z dnia 12 czerwca 1875 L. 11276 względnie za ordynacyą i odwiedzanie chorych sług i robotników salinarnych przy c. k. zarządzie salinarnym w Drohobyczu i za wszelkie z tych obowiązków wyniknąć mogące podróże służbowe a wynagrodzeniem 367 złr. 50 ct. w. a. za pełnienie tych samych rzeczonych obowiązków przy zarządzie salinarnym w Stebniku, z dowolną siedzibą w Drohobyczu lub Stebniku.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje podania, w których wiek, osiągnięty stopień doktora medycyny i chirurgii, skutki swej lekarskiej praktyki, zupełna znajomość krajowego i niemieckiego języka, niemniej stan zdrowia, mają być dotyczącemi dokumentami poparte, wnieść w drodze przełożonej władzy, w przeciągu 3 tygodni, do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów dnia 16. marca 1876.

(1342 1—3) **Edykt.**

L. 341. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871, l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Antoniego Dymańskiego o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 904 w Tarnopolu, na przedmieściu Mikulinieckiem, powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, na zachód z ulicą krzywą, na południe z realnością spadkobierców Kościa Żelińskiego pod l. 905, na północ z realnością Demiona Lachmana, na wschód z ogrodem warzywnym Antoniego Rastawskiego pod l. 677 graniczącej, z gruntu budowlanego i ogrodu do tegoż przypierającego, w kierunku od zachodu do wschodu 51 sążni długiego, od południa do północy przy froncie ulicy Krzywej, wraz z okapem głównego domu mieszkalnego $9^{5}/_{6}$ sążni na zachodnim końcu ogrodu przy granicznym rowie, przed ogrodem do realności Nr. 677 należącym, zaś $8^{4}/_{6}$ sążni razem $9^{1}/_{6}$ sążni przeciętnie szerokiego, zatem $467^{1}/_{2}$ sążni kwadratowych przestrzeni obejmującego, tudzież z domu mieszkalnego i oficyny się składającej, c. k. Sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 czerwca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 czerwca 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodow. w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 1 czerwca 1876 r. (włącznie) tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Na ostatku oznajmia się, że restytucya terminu zaniedbanego miejsca nie ma i obowiązek strony do zgłoszenia prawa swego okolicznością, że oznajmić się mające prawo z księgi gruntowej lub z uchwały sądowej widocznem jest, albo w Sądzie w toku się znajduje, uchylone nie zostanie.

Lwów, dnia 18 stycznia 1876.

(1363 1—3) **Obwieszczenie.**

L 3093. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomomości, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Tennenbauma przeciw Pawłowi Koń celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 180 zł. w. a. z pn odbędzie się w tym Sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 56 w Borku Starym położonej Pawłowi Koniowi własnej opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie: na dzień 5 kwietnia, 2 maja i 31 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub opisać można.

Tyczyn dnia 12 listopada 1875.

(1334 1—3) **Edykt**

L. 630. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należytości spadkobierców ś. p. Adama Morowskiego w kwocie 24000 zł. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi prawa do poboru rocznej pensyi 500 zł. w. a. dla p. Tekli Siemek na dobrach Ochotnicy zabezpieczonego, która to sprzedaż w trzech terminach w dniu 24 kwietnia, 22 maja i 19 czerwca 1876 r. w kancelaryi tutejszego c. k. notaryusza p. Więckowskiego każdą razą o godzinie 10 zrana odbędzie się, pod następującemi warunkami.

Prawo do poboru rocznych 500 zł. m. k. z dochodów dóbr Ochotnicy na licytacyę wystawione sprzedaje się ryczałtem bez wszelkiej jakiejkolwiek ewikcyi za płynność lub możność zrealizowania takowego.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w ilości 10000 zł. m. k. czyli 10500 zł. w. a.

W pierwszych dwóch terminach prawo to tylko wyżej, lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedane być może, w trzecim zaś terminie sprzedane będzie rzeczone prawo za jaką bądź ofiarowaną cenę.

Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacyi lub w ciągu takowej do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum 1000 zł. słownie tysiąc zł. w. a. w gotówce lub w listach zastawnych galicyjskiego stanowego towarzystwa kredytowego. lub galicyjskiego Banku hipotecznego lub Banku narodowego w Wiedniu, albo w galic. obligacyach indemnizacyjnych z należącemi do nich niezapadłemi kuponami i talonami podług ostatniego kursu, jednakowoż nigdy nad wartość nominalną obliczonych.

Extrakt tabularny sprzedać się mającego prawa i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w tutejszym sądzie i na terminie licytacyi

O czem wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, tudzież którzy by po dniu 2 stycznia 1876 do tabuli krajowej weszli, lub którym by niniejsza uchwała dla jakichkolwiek bądź powodów doręczaną być nie mogła, przez kuratora adw. Dr. Stojałowskiego z substytucyą adw. Dr. Brauna zawiadomienie otrzymują.

Tarnów, dnia 17 lutego 1876.

1367 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 831/prez. Przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada c. k. Radcy Sądu krajowego. W celu obsadzenia tej posady a ewentualnie posady c. k. Radcy sądu krajowego przy jednym z c. k. Sądów obwodowych, Prezydyum c. k Sądu krajowego w Krakowie rozpisuje konkurs z terminem 14 dniowym przy nadmienieniu, iż ubiegający się mają wnieść podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum c. k Sądu krajowego
Kraków dnia 23 marca 1876.

(1395 1—3) **Edykt.**

L. 1143. C. k. Sąd powiatowy w Olesku, zawiadamia niniejszem Józefa Łozickiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Leopoldowi Rakietty tudzież spadkobiercom śp. Ludwika Rakietty a to: małoletnim Wandzie z Rakiettych Raczkowskiej, Ksawerze i Dominice Rakiettym, Józef Sznejder wniósł pozew prezentaty 11 marca 1876 L. 1143 o uznanie straty prawa dalszej arendy młyna w Uszni, o ustąpienie z takowego i zapłacenie zaległego czynszu dzierzawnego z pn. w załatwieniu którego wyznaczono do sumarycznej rozprawy termin na dzień 21 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 z rana. Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Łozickiego wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd powiatowy w celu zastępywania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo tegoż Leopolda Rakietty kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzony będzie.

Wzywa się więc niniejszym Edyktem pozwanego Józefa Łozickiego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego kuratora udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszystkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie przeciwnym bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Olesko dnia 15 marca 1876.

(1335 1—3) **Edykt.**

L. 17667. Ces. król. Sąd obwodowy Tarnowski do publicznej podaje wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy pożyczkowej 8000 zł. w. a. z 15% od 23 grudnia 1872 bieżącemi, przy potrąceniu jednak kwoty 100 zł. w. a. na rachunek tych odsetek zapłaconej, jako też kwoty 400 zł. w. a. zapłaconej na dniu 13 sierpnia 1873, tudzież wraz z karą konwencyonalną 1500 zł. w. a. i kosztami sądowemi pr. 10 zł. w. a. i egzekucyjnemi pr. 6 zł. 3 kr. w. a. i 8 zł. 52 kr. w. a., tudzież pr. 18 zł. 80 kr. w. a. nakazem zapłaty c. k. Sądu krajowego we Lwowie dtto 26 kwietnia 1873 L. 22865 przez Ozyasza L. Horowrtza przeciw Alexandrowi Rodeckiemu wyprawowanej — następnie Samuelowi Horowitzowi odstąpionej rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Żurowa, Alexandra Rodeckiego własnych w dwóch terminach na dniu 24 kwietnia i na dniu 6 czerwca 1876 r. Każdą razą o godzinie 10 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Dobra Żurowa sprzedane będą ryczałtem bez odpowiedzialności za jakość przedmiotu i ilość.

2. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 19475 zł. w. a. poniżej której sprzedaż w terminach powyższych nie nastąpi.

3. Każdy chęć kupna mający złożyć ma przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 10% ceny szacunkowej w gotówce, albo w obligacyach państwa lub kraju, albo w kartach wkładkowych kasy oszczędności Tarnowskiej.

Wadyum nabywcy pozostanie w depozycie sądowym, reszta zaś współlicytujących złożone wadya po ukończonej licytacyi odbierze.

4. Nabywca złoży do depozytu sądowego w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały zatwierdzającej akt licytacyi całą cenę kupna w którą złożone w gotówce wadyum wliczone będzie — po czem zwróconem będzie nabywcy wadyum w papierach wartościowych złożone i nastąpi na koszt własny nabywcy wprowadzenie onegoż w posiadanie fizyczne nabytych dóbr. Zarazem otrzyma także nabywca dekret własności na zasadzie którego zaintabulowany zostanie za właściciela nabytych dóbr, zaś ciężary na tychże hipotekowane wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

Nabywca obowiązany będzie wierzytelności hipoteczne, których by przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą na rachunek ceny kupna przyjąć

5. Od dnia wprowadzenia w posiadanie fizyczne nabytych dóbr przechodzą na nabywcę wszystkie z posiadaniem połączone korzyści, jako też wszystkie ciężary publiczne.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin 6 czerwca 1876 roku godzinę 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

Bliższe warunki, tudzież ekstrakt tabularny niemniej akt oszacowania przejrzane być mogą w tut. sąd. registraturze.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy chęć kupienia mających tudzież wszystkich tych wierzycieli którym by uchwała niniejsza, lub późniejsza z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 5 listopada 1875, jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego do tabuli na hipotekę wyż nazwanych dóbr weszli przez kuratora adwokata dr. Forysta wreszcie wszystkich, którzy przy detaksacyi dóbr rzeczonych zgłosili jakiekolwiek prawa do części dóbr Żurowa.

Tarnów d. 27 stycznia 1876.

(1318 2—3) **Edykt.**

L. 4309. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dozwala celem ściągnięcia zalegającej wierzytelności pożyczkowej galicyjskiej kasy oszczędności w kwocie 7622 zł. 74 ct. w. a. jako resztującej z wywalczonej nakazem zapłaty z dnia 27 czerwca 1868 do l. 32336 sumy w kwocie 9605 zł. 27 ct. w. a. z odsetkami po 6 procent od dnia 10 grudnia 1874 bieżącemi i kosztami egzekucyjnemi uchwałą t. s. z dnia 16 maja 1874 do l. 25449 w ilości 5 zł. 86 ct. w. a. i obecnie w ilości 25 zł. 87 ct. w. a. przyznanemi w myśl rozporządzenia c. k. ministerstwa stanu i sprawiedliwości z dnia 28 października 1865 N. 110 dz. u. p. z pominięciem drugiego stopnia egzekucyi.

Egzekucyjną publiczną sprzedaż dóbr Łuczyce i Bujawa w powiecie Sokalskim położonych do p. Franciszka hr. Komorowskiego należących wedle Tabuli krajowej ut dom. 198 p. 152 n. 24 haer et dom 198 pag. 153 n. 25 haer. na tegoż imię zaintabulowanych i wywalczonej sumie za hipotekę służących.

Do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w Sądzie tutejszym dwa termina a to na dzień 2 maja 1876 i na dzień 13 czerwca 1876 r. każdym razem o godz. 11 z rana. Sprzedaż jest ryczałtowa i bez ewikcyi i na powyższych dwóch terminach dobra te tylko powyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedane będą.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 150.000 zł. w. a.

Każdy z licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien do rąk komisyi sądowej wadyum 10 proc. t. j. 15000 zł. w. a. bądź w gotowiźnie bądź też w książeczkach kasy oszczędności lub w innych effektach wartościowych do lokacyi kapitałów pupilarnych przydatnych.

Gdyby na wyznaczonych powyżej dwóch terminach sprzedaż dóbr wyżej poszczególnionych powyżej lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła, natenczas wyznacza się w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin w Sądzie tutejszym na dzień 26 czerwca 1876 o godz. 4 popołudniu pod tym rygorem, że niestawiający się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do

większości głosów stawiających się — przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych jako też ekstrakt tabularny dóbr w mowie będących przejrzeć można bądź w tutejszosądowej registraturze bądź też na terminie licytacyjnym w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu licytacyi tej zawiadamia się strony interesowane, mianowicie też wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu niewiadomą wierzycielkę hipoteczną Melanię z Rulikowskich Rozwadowską i Helenę z Rulikowskich Kiełczewską i tych którzyby po dniu 11 stycznia 1876 r. prawo hipoteki na powyższych dobrach uzyskać mieli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych uchwał przynależnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adw. kraj. Dr. Bobownika z substytucyą adw. kr. Dra Kuczkiewicza ustanowionego i przez edykt niniejszy.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 12 lutego 1876.

(1332 2—3) **Edykt.**

L. 2988. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Leiby Kleinfelda iż przeciw niemu na żądanie Leona Weingartena na mocy wekslu z daty Stanisławów 25 października 1875 nakaz płatniczy sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi Dr. Antoniemu Seinfeldowi w Stanisławowie doręczonym został.

Stanisławów dnia 15 marca 1876.

(1323 2—3) **Edykt.**

L 1658. Kołomyjski c. k. Sąd obwodowy w miejscu wiadomo czyni, że należące do spadkobierców ś. p. Antoniego Janochy dobra Obertyn z przyległościami mianowicie Obertyn miasto część Obertyna; Obertyn-szczyzna, Obertyn Gęsiorowszczyzna i Bawarówka około 1000 morgów pola obejmujące w powiecie Horodeńskim położone z wyłączeniem folwarku od granicy Jakobówki Hanczarowej i Babarówki, który osobno wydzierżawiony został z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi wraz z dworem, kuchnią i ogrodem tak owocowym jak i jarzynowym z wyłączeniem jednakże dla użytku wyłącznego spadkobierców ś. p Antoniego Janochy domostwa za Czerniawką w inwentarzu przez c. k. sąd powiatowy w Obertynie d. l. 11489 1874, nadesłanym opisanego, tak jak je spadkobiercy ś. p. Antoniego Janochy posiadają, nie ręcząc ani za jakość ani za objętość gruntów lub budynków na lat 6 mianowicie od 1 lipca 1876 do ostatniego czerwca 1882 w tym c. k. sądzie obwodowym na dniu 28 kwietnia 1876 o godzinie 10 z rana przez publiczną licytacyę pod następującemi warunkami wydzierżawione zostaną:

1. Jako cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowi się sumę 6500 złr. w. a.

2. Dobra te na powyższym terminie tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania będą wydzierżawione.

3 Każdy licytant ma złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadium 20% ceny wywołania to jest 1300 złr. w. a. w gotówce lub papierach na giełdzie notowanych podług kursu.

4. Dzierżawca obowiązanym jest złożyć do trzech dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi zatwierdzającej do t. sądowego depozytu kawcyę w gotówce w wysokości rocznego czynszu dzierżawnego, którą to kaucyę wadium do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożone wliczone być może. Kaucya ta pozostaje przez czas trwania dzierżawy u wydzierżawiających na zabezpieczenie wszelkich pretensyi złej dzierżawy, przeciw dzierżawcy wyniknąć mogących zaś dzierżawcy przysłuża prawo od tej kaucyi pobierać przez czas trwania tej dzierżawy odsetki roczne po 6%, które sobie z każdorazowej raty czynszu potrącić ma.

5. Dzierżawca obowiązanym jest, czynsz dzierżawny w półrocznych ratach 1 lipca i 1 stycznia każdego roku po odtrąceniu od każdorazowej półrocznej raty przypadających mu od kaucyi rocznych odsetek 6% do tut. sądowego depozytu składać. Gdyby w czasie uiszczenia którejkolwiek raty dzierżawnej, wartość srebra wyższą była od 20% to dzierżawca tę nadwyżką bonifikować winien jest.

3. Wyłącza się od tej dzierżawy prawo propinacyi w dobrach wydzierżawionych wraz z karczmami.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kołomyja 1 marca 1876.

(1289 2—3) **Edikt.**

Z. 16/12376. Vom k. k. Landesgerichte Lemberg wird der Fr. Sidonie Hohenberger geb. Torosiewicz bekannt gegeben, daß über Einschreiten des Israel Pineles vom 9 Juni 1875, Z. 31386 mit dem Bescheide vom 19 Juni 1875, Z 31386 die Intabulirung des Pfandrechtes für die Darlehenssumme von 500 fl. ö. W. sammt 16% Zinsen und Nebengebühren im Lastenstande des ihr gehörigen 1/4 Theiles der Güter Rasztowce und Dubowce zu Gunsten des Gesuchstellers bewilliget wurde.

Da der Aufenthaltsort der Frau Sidonie Hohenberger unbekant ist, so wird für sie behufs Zustellung dieses Bescheides der hiesige Advokat Dr. Janowicz mit Substituirung des Advokaten Dr Nurkowski zum Kurator bestellt und diesem Kurator jener Bescheid zugestellt.

Es liegt daher der Sidonia Hohenberger geborenen Torosiewicz ob, sich bei dem bestellten Kurator zu melden und behufs Wahrung ihrer Rechte die gesetzlichen Mittel zu ergreifen widrigenfalls sie die aus der Unterlaßung entstehenden nachtheiligen Folgen sich selbst zuzuschreiben haben würde.

Lemberg 16 Jänner 1876.

(1325) 2—3 **Edykt.**

L 66. C k. Sąd powiatowy w Wiśniczu jako instancya realna podaje do publicznej wiadomości, iż stosownie do odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie i 23 grudnia 1875 r. L. 26129 zarządza publiczną sprzedaż części realności Nr. 5 i 60 w Wiśniczu położonych do upadłości Benjamina Einhorna należących z powodu iż publiczna sprzedaż realności tych dozwolona uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z 4 czerwca 1875 r. L. 10239 dla braku kupujących w pierwszych dwóch terminach do skutku nie przyszła na trzecim terminie na dniu 17 maja 1876 o godzinie 10 przed południem w tutejszym Sądzie powiatowym pod następującemi ułatwiającemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi się w kwocie 200 zł. w. a na której pokrycie chęć kupna mający 10% jako wadyum t j. kwotę 20 zł. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć ma i która to kwota na poczet sumy przez najwięcej dającego ofiarowanej zatrzymaną zostanie.

2. Realności te także poniżej ceny szacunkowej w kwocie 446 zł 50 ct. w. a. jednakże nie niżej ceny wywołania w kwocie 200 zł. w. a. ustanowionej sprzedane zostaną.

Resztę warunków licytacyi w t s. zbiorze akt przejrzeć można.

Wiśnicz dnia 15 lutego 1876.

(1338 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1502 C. k Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza że na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 140 zł. 64 ct. w. a. z pn. od Stefana Kruhlaka należącej mu się, realność pod l. k. 35/24 w Bakowcach położona, dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest dnia 27 kwietnia, 24 maja i dnia 22 czerwca 1876 r. każdą razą o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 660 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Bóbrka dnia 31 grudnia 1875.

(1311 2—3) **Edykt.**

L. 59570. C. k. Sąd miejsko delegowany w Krakowie ogłasza, że na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 6 marca 1875 celem zaspokojenia sumy 45 zł. z pn. z większej 95 zł. dozwala się na rzecz Noacha Kaufmanna przymusowej publicznej sprzedaży realności pod N. 13 w Bosutowie w powiecie krakowskim położonej, dłużników Jana i Anny Niemców własnej, która się w trzech terminach mianowicie w dniu 24 kwietnia, 24 maja i 24 czerwca 1876 każdą razą o 10 godzinie rano w ten sposób odbędzie, że na pierwszym i drugim terminie realność tylko za cenę szacunkową, na trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 955 zł. 12 ct. w. a.

Wadyum wynosi 95 zł. 51 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Kraków dnia 24 stycznia 1876.

(1326 2—3) **Konkurs**

na posadę Notaryusza w Skawinie.

L. 83. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza z siedzibą w Skawinie rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posadę tę podania swe w czterech tygodniach licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej w sposób §. 11 ust. Not określony do tutejszej c. k. Izby Notaryalnej wnieść winni.

Z c. k. Izby Notaryalnej.

Kraków d. 8 marca 1876.

(1320 2—3) **Konkurs.**

L. 6141. 1 posada starszego kontrolora pocztowego w VIIImej klasie rangi i za kaucyą w kwocie rocznej etatowej płacy

2. trzy posady assystentów pocztowych w XItej klasie rangi za kaucyą 400 złr.

Podania o te posady należy przy wykazaniu prawnych wymogów co do posady wymienionej pod 1. w przeciągu trzech tygodni, co zaś do posad pod 2. wymienionych w przeciągu czterech tygodni wnieść do c. kr. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie. Lwów dnia 21 marca 1876.

(1306 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 441/R s. o. Wskutek wysokiego reskryptu c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 22 lutego 1876 do l 1727 rozpisuje c. k. Okręgowa Rada szkolna brzeżańska niniejszem ponowny konkurs na posadę kierującego nauczyciela przy szkole męskiej w Brzeżanach o czterech nauczycielach.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 500 złr. w a w gotówce jako też dodatek za kierownictwo w kwocie 50 zł. rocznie gotówką

Prawo prezentowania przysłuża miejscowej Radzie szkolnej w Brzeżanach.

Podania o tę posadę opatrzone w dowody wykazujące wiek i odpowiednie uzdolnienie kandydata należy wnieść do c. k. Okręgowej Rady szkolnej w Brzeżanach najdalej w sześć tygodni licząc od pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym, przy czem się zauważa, że kandydaci będący już w służbie mają podania swe wnieść za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są Zwierzchnictwem

Podania opóźnione lub nieopatrzone w potrzebne dowody nie będą uwzględnionemi.

Z c k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 10 marca 1876.

(1322 3—3) **Konkurs.**

L. 706. W celu obsadzenia posady c. k prokuratora państwa w Krakowie, ewentualnie innej posady prokuratora państwa w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej z VII rangą i płacą systemizowaną.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania w drodze prawem przepisanej w ciągu dni 14tu od dnia 3go umieszczenia niniejszego obwieszczenia w Gazecie Lwowskiej do c. k. Nadprokuratoryi państwa w Krakowie. Kraków dnia 21 marca 1876.

C. k. Radca dworu i Nadprokurator Państwa

Nalepa.

(1337 3—3) **Obwieszczenie.**

L 44. Na zaspokojenie czynszu dzierzawnego masie spadkowej Antoniego Remera od dzierzawcy Aleksandra Czarnożyńskiego się należącego w kwotach 1149 zł. 2250 zł. 50 ct. i 2250 zł. 50 ct z pn. odbędzie się w Radczy publiczna przymusowa sprzedaż zagrabionego inwentarza żywego i nieżywego t. j. bydła i sprzętów gospodarskich, krescencyi t. j zboża w snopach i ziarnie, słomy i ruchomości t. j. mebli i fortepianu na dniu 4go 1876 i 5go kwietnia 1876 każdą razą o godzinie 10 rano.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany 10 stycznia 1876.

(1331 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 350 C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego we Lwowie mianował przewodniczącym Trybunału Sądu Przysięgłych przy Sądzie obwodowym w Samborze na II okres, który się rozpocznie dnia 10 maja 1876 o godzinie 8 rano, Prezydenta Sądu obwodowego Józefa Dittricha, zastępcami zaś przewodniczącego Radców Feliksa Madejewskiego. Gustawa Schenka, Ludwika Majewskiego i Jana Czaczkowskiego.

Sambor 20 marca 1876.

1364 3—3) **Obwieszczenie.**

L 1107. W dniach 31 marca 1876, 27 kwietnia 1876 i 26 maja 1876 każdym razem o 10 godzinie przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod N. 7 w Duninowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Marjanny Storoszczuk własnej, na rzecz Moszka Bajera o 28 zł z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 147 zł Wadyum 15 zł.

Protokół opisania i oszacowania i reszta warunków mogą być w registraturze przejrzane. C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 25 lutego 1876.

(1339 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1570 Ponieważ c. k Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 28 lutego 1876 roku do L. 3062 wyboru zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli masy konkursowej po Julianie Ozarowskim dokonanego na dniu 18go lutego 1876 roku niepotwierdził. przeto rozpisuje się do ponownego wyboru nowy termin na dzień 30 marca 1876 o 9tej godzinie przedpołudniem również do likwidacyi pretensyi zgłoszonych do tej masy konkursowej termin na dzień 18go kwietnia 1876 o 9tej godzinie przedpołud na którym wierzycieli w biórze c. k. sędziego powiatowego zgłosić się mają.

C. k. komisarz konkursowy.

Czortków 10 marca 1876.

(1376 3—3) **Edykt.**

L. 4151. C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 zł. a względnie 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 29 marca. 28 kwietnia i 18 maja 1876 każdą razą o godzinie 10 z rana, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 125 położonej. Marka Szymańskiego własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 10 sierpnia 1870. Opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się kwotę 350 zł. w. a

2. Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

3. Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania, lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną.

4. Po prawomocności aktu licytacyjnego, nabywca obowiązany będzie całą cenę kupna wliczając w nią zakład 35 zł. w. a. złożyć do depozytu sądowego w przeciągu dni 30.

Resztę warunków i akt szacunku można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze. C k. Sąd powiatowy.

Kuty dnia 31 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

(1437) 2—3

Konkurs.

Wysokie c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych, udzieliło reskryptem z dnia 20 stycznia r. b. do L. 16788, Stowarzyszeniu ku wspieraniu chorych, przy c. k. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika, pozwolenie otwarcia własnej apteki domowej, do własnego użytku członków tego stowarzyszenia, na głównym dworcu tejże kolei we Lwowie, która przez prawnie uzdolnionego aptekarza prowadzoną być ma.

W celu obsadzenia tej posady z roczną pensyą 1200 złr. w. a. i pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Chcący ubiegać się o tę posadę winni być magistrami farmacyi, wykazać się świadectwami, że jako takowi już kilkoletnią posiadają praktykę, oraz złożyć kaucyi 1500 złr. w. a. w papierach publicznych.

Podania mają być najpóźniej do dnia 20 kwietnia r. b. do Zarządu Stowarzyszenia na głównym dworcu we Lwowie nadesłane, gdzie również dotyczącą instrukcyę przejrzeć można.

Z Zarządu Stowarzyszenia ku wspieraniu chorych przy c k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika.

we Lwowie, dnia 27 marca 1876.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

(351 3—3)



Rozpisanie konkursu.

Nazwa obsadzić się mających posad.	Nazwa zwierzchności przy której posady opróżnione są	Z tą posadą połączone: roczna płaca zł.	ct	kwaterunkowe zł	ct	Emolumenta	dzienna płaca zł.	ct.	Żądane umiejętności i inne warunki	Czy dla dotyczącej posady potrzebna jest: praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów	Zwierzchność, urząd, przedsiębiorstwo etc. do których prośba kompetenta wniesioną być ma	Termin wniesienia podań i do którego czasu	Uwaga
77 posad budników III klasy	Dyrekcya ruchu c. k. uprzywil. kolei galicyjskiej Karola Ludwika	240		pomieszkanie w naturze a względnie 80 lub 60 zł. rocznie		Suknie służbowe w naturze			Znajomość niemieckiego i polskiego języka, jakoteż czytania, pisania i rachowania	Praktyka za dzienną płacą po 60 centów w celu wyuczenia się sygnalizacyj — instrukcyj budników i budownictwa nadziemnego, w 3 miesiącach	Egzamin z czytania, pisania, rachunków, jakoteż instrukcyj i przepisów służbowych	Dyrekcya ruchu c. k. uprzywil. kolei galicyjskiej Karola Ludwika we Lwowie	4 tygodnie od 30 marca 1876 licząc	

K. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn.

Concurs-Ausschreibung.

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Benennung der Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit dieser Dinstes-Stelle verbunden Bezüge an: Gehalt fl	kr.	Quartiergeld fl.	kr	Emolumente	Taggeld fl.	kr	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist: eine Probepraxis und von welcher Dauer	Die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegensta	Behörden Ämter, Unternehmungen etc. wo die Competenz-Gesuche einzubringen sind	Bewerbungs-Termin u. von welchem Zeit-Punkte angerechnet	Anmerkung
77 Bahnwächterstellen III. Kl.	Bei der Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn.	240 jährlich		Natural-Quartier eventuell 80 oder 60 fl. jährlich.		Dienstkleider in Natura.			Kenntniß der deutschen und polnischen Sprache, des Lesens, Schreibens und Rechnens.	Probepraxis gegen Taglohn per 60 kr. ö. W. behufs Einschulung d. i. Erlernung der Signalisirung, BW. Instruction und des Oberbaues von circa 3 Monaten.	Prüfung aus dem Lesn. Schreiben Rechnen und des Dinstes-Instructionen und Vorschriften.	Betriebs-Direction der k. k priv. galic. Carl Ludwig Bahn in Lemberg.	4 Wochen vom 30 März 1876 angerechnet.	